Nr. 87. Środa, 15 Kwietnia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Lwów, 14 kwietnia.

†

Andrzej hr. Potocki.

Głosy prasy.

W prasie, zarówno polskiej jak obcej, rozlega się jeden powszechny głos oburzenia z powodu zamachu, którego ofiarą padł ś. p. Andrzej hr. Potocki.

Gazeta Narodowa wyraża przekonanie, że „imię ś. p. Andrzeja hr. Potockiego zapisze historya nietylko jako ofiarę fanatyzmu partyjnego za to, że był wiernym synem swojego narodu, lecz także jako ofiarę wiernej służby interesom Państwa, w obronie ładu i spokoju społecznego na urzędowem stanowisku naczelnika Rządu krajowego.

Magnat, opływający w bogactwach, zaprzągł się dobrowolnie do ciężkiej pracy biurowej, na stanowisku niezmiernie trudnem i pełnem odpowiedzialności. Z zimną krwią, zawsze spokojny i niewzruszony, kierował obroną prawa i spokoju społecznego w kraju, oddanym jego zarządowi. Prawy, sprawiedliwy, surowy tylko dla siebie, dla drugich wyrozumiały, dla wrogów pobłażliwy i wspaniałomyślny, stał na powierzonym mu posterunku ważnym, zawsze tylko o tem pamiętając, iż był w kraju naszym najwyższym stróżem prawa.

Za prawo i spokój społeczny położył życie."

Przegląd pisze: „Zginął najlepszy syn skołatanej nieszczęściami Ojczyzny, — obywatel wzorowy, który cały się oddał na usługi krajowi i pracował dlań mądrze, serdecznie, z zupełnem zaparciem się siebie, a rządził nim sprawiedliwie i umiejętnie!

Zginął nieznużony pracownik, który tak się oddał sprawom swego urzędu, że nie znał, co to odpoczynek, co najkrótsza rozrywka!

Zginął wielkiej miary mąż polityczny, na którego kraj spoglądał z dumą, z coraz większym szacunkiem, z radością, że takiego ma wodza, i z tym spokojem, jaki daje pewność, iż taki Namiestnik nic nie chybi, nic nie przeoczy, na każdą trudność znajdzie sposób szlachetny i sprawiedliwy, — naszą będzie coraz większą chlubą i coraz znaczniejszym orędownikiem naszych spraw!

Strata nasza jest ogromna, — strata wyjątkowego człowieka i wszystkich nadziei w nim pokładanych. Zawziął się na nas zły los: biją w nas zewsząd same nieszczęścia!.."

Dziennik Polski w niezwykle gorącym, i silnym artykule zwraca się przeciwko sprawcy morderstwa i tym, których uważa za moralnych współwinowajców.

„Zabójstwa polityczne — zaznacza *Słowo Polskie* — zdarzały się często ostatnimi czasy. Przeważnie jednak padali ofiarą skrytobójczych zamachów ludzie, co sami śmiercią hojnie szafowali. Padł też szereg ofiar niewinnych. Lecz mordercami ich byli anarchistyczni obłąkańcy, rekrutujący się z najniższych, najciemniejszych warstw proletaryatu wielkomiejskiego.

Hr. Potockiego zamordował człowiek o uniwersyteckiem wykształceniu, umiejący sobie zdawać dokładnie sprawę ze swych czynów, jeden z przywódców ukraińskiej młodzieży akademickiej". Z tego biorąc asumpt, rozpatruje wymieniony organ w obszernym artykule stosunki polityczne, które uważa za podłoże zbrodni.

W *Kurj. Lwowskim* czytamy: „Ohydny czyn poruszył mieszkańców Lwowa a i całego kraju. Bezmyślność zamachu była w oczach każdego tak jasną, że nie chciano z początku wierzyć w możliwość tragicznych wypadków. Ale stało się. Z powodów politycznych popełniono we Lwowie szkaradne mordertwo, którego ofiarą padł człowiek, potępiający surowo szowinistyczne histerye z obu stron.

Zmarły należał bez wątpienia do typu polityka konserwatywnego, ale *gentleman'a*, t. j. polityka, wiernego słowu danemu lub przekonaniu nabytemu. Słowo to, którego dotrzymywał, nie zawsze łatwo się w jego umysłowości rodziło, a przychodziło szczególnie z trudnością wtedy, gdy miało być słowem nowem, do stosunków nowych zastosowanem. Natomiast, gdy raz z ust jego padło, było ono dla niego samego prawem moralnem. I ta strona charakteru Zmarłego jest w oczach naszych wielką cnotą.

„Konserwatysta z przekonań i z temperamentu był on raczej skłonny do kompromisu na zasadzie określonej opartego, aniżeli do manewru demagogicznego. I dlatego właśnie był zmarły w kwestyi ruskiej wrogiem polityki rozdrażniania i podjudzania. Morderca podwójnie więc zawinił wobec narodu ruskiego".

Krakowski *Czas* w poniedziałkowym numerze takie snuje uwagi: „Klasyczny tragik nie wstrząsnąłby silniej społeczeństwem, niż niem wczoraj wstrząsnęło samo życie.

Tragizm tkwi nietylko w tem, że z ręki mordercy zginął człowiek o najpiękniejszych przymiotach serca i umysłu, w pełni sił i powodzenia politycznego, otoczony miłością i uznaniem społeczeństwa, wśród zaszczytów i dostojeństw. Tragizm widzimy przedewszystkiem w tem, że Andrzej Potocki, reprezentant i wykonawca polityki sprawiedliwości wobec narodu ruskiego, padł ofiarą strasznego pomieszania pojęć rozumowych i uczuć u części młodzieży ruskiej.

Na wrażenie, które wywołała śmierć Andrzeja Potockiego, składają się łzy i gorycz, ale przytłumia je uczucie grozy, jakiego doznawać musimy wobec ślepego działania jakichś obłędnych sił, sił obcych nam, a uderzających w nas niespodziewanymi ciosami. W bolu z powodu ubytku człowieka, który procował na imię najlepszego syna ojczyzny, skarbił sobie powszechną miłość, jednoczy się dzisiaj całe społeczeństwo. Jednoczy się także w etycznym sądzie, który każde morderstwo musi wywołać.

U trumny zmarłego Andrzeja hr. Potockiego roztaczamy przed sobą obraz tych wszystkich dzieł, które dokonał i tych, które rozpoczął. Pierwsze zdobyły mu wdzięczność i uznanie kraju, drugie nasuwają troskę, jak te nawiązane prace pokończyć i dojść do zamierzonego przez inicyatora celu. Społeczeństwo zdaje sobie już dzisiaj sprawę z tego, że postać historyczna Andrzeja Potockiego urośnie na tle tej części dziejów kraju i naszego narodu, w której przyszło mu współdziałać.

Historya wyznaczy mu osobną kartę między obywatelami, których słusznie uważa społeczeństwo za pierwszych i najlepszych. Dla nas, współczesnych, pozostaje ból i smutek z powodu straty, której skutków nawet jeszcze nie obejmujemy. Z uczuciem tem łączy się moralne wstrząśnięcie z powodu ohydnej zbrodni, łączy się żal, że śmierć wyrwała z pośród nas tyle siły, zapału, poświęcenia, pracy i mądrości, że wytworzyła taką pustkę w tych dziełach i przedsięwzięciach, że ją wytworzyła w rodzinie, w kraju i narodzie."

Nowa Reforma wywodzi, że „różni ludzie rezydowali w pałacu „gubernatorskim" we Lwowie, ale ręka Polaka nie splamiła się krwią skrytobójczo przelaną; tem mamy prawo chlubić się dzisiaj, gdy ofiarą zamachu pada Namiestnik Polak w wykonywaniu swojego urzędu.

„Zamordowany na swoim urzędowym posterunku Namiestnik, potomek arystokratycznej rodziny polskiej, był konserwatystą z przekonania i ten kierunek polityczny uważał za prowadzący do spełnienia doniosłych zadań narodowych i społecznych. Wypadków i przemian politycznych i społecznych ostatniej doby ***magna pars fuit*** Andrzej hr. Potocki. — Sprawił on wielu ludziom niespodziankę przez to, że oryentował się szybko w sytuacyi i okazał się na swoich wpływowych stanowiskach znacznie samodzielniejszym, niż się spodziewano.

Schodzi z nim do grobu postać niepospolitej, politycznej miary, człowiek, który oddziałał swoją silną indywidualnością na charakter dokonującej się w naszych czasach ewolucyi stosunku stronnictw w Galicyi.

Tragizm śmierci Andrzeja hr. Potockiego potęguje się przez to, że zbrodnicza ręka skierowała się przeciw niemu, jako Polakowi, w którym upatrywano najniesłuszniej wroga ludności ruskiej. — Tem większa sympatya, tem większa suma szczerego żalu gromadzi się koło pamięci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, który innym był, niż go sobie ruski zagorzalec wyobrażał, ale zawsze dobrym okazywał się kraju obywatelem i przywiązanym synem swej Ojczyzny".

Głos Narodu nazywa zamach „ohydnym, nikczemnym." „Hr. Potocki, wywodzi cytowane pismo, padł na stanowisku jak żołnierz na okopach; zginął dlatego, że był wiernym synem Ojczyzny. To też pamięć zamordowanego opromienia się aureolą męczeństwa, wieńcem bohaterskiego zgonu w imię świętych ideałów miłości Ojczyzny. Wieczna mu za to cześć i wdzięczność".

Naprzód oświadcza: „Potępiamy zamach na hr. Potockiego, pobudki postąpienia młodego studenta uważamy za politycznie niewystarczające, a rezultaty jego czynu raczej za szkodliwe, niż dla Rusinów pożyteczne".

Cała prasa wiedeńska dopatruje się w morderstwie przeniesienia rossyjskich środków walki politycznej i wskazuje, że pierwszy to wypadek, w którym polityczne zaślepienie, obłęd namiętności i nienawiść narodowa przejawiły się w objawie, jaki dotychczas jedynie w Rossyi dał się spostrzegać.

Wszystkie dzienniki potępiają czyn Siczyńskiego.

Wiener Abendpost pisze z powodu zamordowania hr. Potockiego: „Z hr. Potockim, który był w pełni sił swego życia, ustępuje niespodzianie jeden z najwybitniejszych i najgorliwszych zastępców austryackiego Rządu w sposób prawdziwie tragiczny. Szczere i głębokie współczucie towarzyszy dotkniętej ciężkim ciosem wdowie i dzieciom Namiestnika, zmarłego w wykonaniu swej służby".

Fremdenblatt pisze między innemi: „Współczucie całej Austryi musi zwrócić się ku rodzinie wybitnego męża stanu, który padł ofiarą ohydnej zbrodni. Ostatnie chwile hr. Potockiego przejęte są duchem bezgranicznego poczucia obowiązku, który to duch należy do najlepszych tradycyj urzędników austryackich. Ostatniem życzeniem jego było, aby Cesarzowi donieść, że do ostatniej chwili był jego wiernym sługą. W tej ostatniej prośbie widać to ogromne poczucie obowiązku u Zmarłego, które musi spotęgować oburzenie z powodu morderstwa i to nietylko w Austryi, ale w całym świecie cywilizowanym. Czyn Siczyńskiego jest podłem, skrytobójczem morderstwem. Do obrzydzenia z powodu tej niecnej zbrodni przyczynia się uczucie zupełnej bezcelowości czynu. Nikt nigdy narodowi ruskiemu, wśród którego znajduje się morderca, nie okazywał tyle przychylności, co hr. Potocki. Teraz w ostatnich dniach swego życia robił starania, aby Rząd w porozumieniu z Polakami wypełnił ich życzenia. Hr. Potocki wszystkiemi siłami oddał się na usługi tej polityki".

Fremdenblatt kończy słowami: „Na politykę Rządu mord ten nie wywrze żadnego wpływu. Państwo, które kapitulowałoby wobec tego krwawego terroryzmu, popadłoby w błąd nie do darowania. Austrya na tę drogę nie pójdzie".

Vaterland rozpoczyna swój artykuł uwagą, że „student ruski popełnił zbrodnię, wołającą o pomstę do nieba. Własna matka chwali się, że go do tego namówiła, że namówiła go, aby osierocił żonę i dziewięcioro dzieci, a ludność ruska m. Lwowa urządziła jeszcze owacyę na cześć mordercy. Jakże głęboko muszą być w tym narodzie zakorzenione wpływy zbrodniczej agitacyi. Sprawa ruska przez tę zbrodnię nic nie zyskała, bo terroryzm nikogo nie zmusi do ustępstw. Reforma wyborcza wprowadziła liczną reprezentacyę ruską do parlamentu, gdzie mogą walczyć o swe prawa. Głosy ich często rozstrzygają. Klub ruski, jeśli pragnie, aby życzenia jego były uwzględnione, powinien postarać się o uspokojenie ludności ruskiej".

Wiener Allgemeine Zeitung takie uwagi przyłącza do tragicznej wiadomości: „Naród ruski może dziś chełpić się tem, że pierwszy wprowadził morderstwo w politykę Austryi. Działał tu przykład rossyjski. Rusini żalą się na ucisk Polaków, a co się dzieje z nimi w Rossyi! W Galicyi mają swoje szkoły i gimnazya, sądy i własnych urzędników, w Rossyi nie wolno im nawet książek drukować we własnym języku, wolno im tylko milczeć. W Galicyi mają powszechne prawo głosowania, które przy ostatnich wyborach dało im silną reprezentacyę w Radzie państwa, korzystają ze swobód obywatelskich i Polacy szczęśliwymi czuliby się, gdyby mieli w Rossyi to, co Rusini posiadają w Galicyi. My w Austryi nie ścierpimy tego, aby terroryzm rossyjski przeszczepiano na nasz grunt. W Państwie powszechnego głosowania i uregulowanego sądownictwa akcya terrorystyczna nie ma prawa bytu".

N. W. Tagblatt tak się wyraża: „Po raz pierwszy zamordowano w Austryi reprezentanta Osoby Cesarza. Naród polski w chwilach ciężkiej walki, gdy Galicya była pod rządami germanizmu i cała zasianą była siecią spisków, nawet wówczas nie popełnił takiej zbrodni. Nawet o niej nie pomyślał. Historya polska, która nie zna królobójstwa, ciągnie się dalej z nieprzerwaną tradycyą i Polacy zachowali się z godnością nawet wobec znienawidzonych germanizatorów dawnych rządów".

Dalej *N. W. Tagblatt* wylicza, co już dla Rusinów zrobiono i co jeszcze miało być zrobionem. Ubolewa, że między to padła nagle zbrodnia. Artykuł przypomina, że Rusini chwalili się, iż są ruskim Piemontem wobec tego, co dzieje się w Rossyi, a dziś w tym Piemoncie walczą rewolwerami.

N. Fr. Presse poświęcając artykuł wstępny smutnej tragedyi, stwierdza, że austryacka polityka po raz pierwszy wykazuje rossyjskie metody, tem goręcej zastrzedz się trzeba przeciw temu, aby czyn podobny otaczać gloryą męczeństwa.

„Dotychczas — pisze *N. Fr. Presse* — nie można stwierdzić łączności między tym czynem szaleńca, a istniejącemi w kraju politycznemi organizacyami"; z tego wysnuwa dziennik momenty dodatnie i powiada dalej: „Straszna tragedya zamordowania hr. Potockiego nie jest jednak jedynem nieszczęściem, jakie ten niepełnoletni jeszcze morderca wypełnił. Obecny mord miesza się między Polaków i Rusinów i pogłębia obustronną nienawiść.

Rusini od czasu reformy wyborczej mają parlamentarne zastępstwo i stanęli u progu nowej epoki swego rozwoju narodowego. Właśnie w takiej chwili niepoczytalny student morduje w podstępny sposób Namiestnika. Hr. Potocki pada ofiarą zbrodni głupca".

Zeit powiada: „Każdy Austryak ze zgrozą, jak najwyższą, odwrócić się musi od wczorajszej zbrodni. Jest to za pamięci ludzkiej pierwsze morderstwo w Austryi, popełnione na wzór rossyjski. My, którzy zawsze przychylnie odnosiliśmy się do walki narodu ruskiego o jego kulturę i rozwój, z ubolewaniem musimy to stwierdzić. W społeczeństwach cywilizowanych Europy sympatya dla Rusinów utrzyma się tylko wtedy, jeśli i w gorącej walce zachowają rozwagę. Środki walki muszą być w zgodzie z warunkami państwowymi. Parlament austryacki jest dostateczną trybuną dla wszystkich żądań".

Także *Deutsches Volksblatt* potępia zbrodnię i wyraża przypuszczenie, że Rusini wyprą się młodocianego zbrodniarza.

Socyalistyczna *Arbeiter Ztg.* ostro potępia zbrodnię, a w końcu pisze: „Trzeba przyznać hr. Potockiemu, że umiał wprowa-

dzić porządek w administracyę. Nie można przytoczyć z jego działalności żadnego wypadku, w którym chciałby stawiać Rusinom przeszkody w walce o ich żądania.

Manifestacye żałobne.

Wydział krajowy wystosował do P. Krystyny z hr Tyszkiewiczów hr. Potockiej następujące pismo kondolencyjne:

W chwili nieszczęścia Wydział krajowy imieniem Kraju zwraca się do Ciebie Pani.

Wobec śmierci Andrzeja Potockiego kraj nasz ma obowiązek powiedzieć Tobie, która byłaś towarzyszką Jego życia, że za Jego pracę, za zasługi dla kraju, jest i pozostanie Mu wdzięczny, tem bardziej, że do uczucia żalu po Jego stracie łączy się uczucie grozy przed zbrodniczym czynem, który przeciął życie najlepszego syna kraju, pierwowzoru cnót obywatelskich na wszystkich polach działalności, wydarł dzieciom najlepszego Ojca, a Tobie wiernego towarzysza.

Z poświęceniem własnego szczęścia oddałaś Pani męża służbie publicznej — poświęcenie nie znalazło w tem swojej miary; ofiara krwi własnej i życia kończy szereg ofiarnych trudów, prac i starań przez męża Pani na ołtarzu publicznej sprawy naszego nieszczęśliwego kraju składanych.

Niech Bóg Wszechmocny a Wszechmiłosierny przyjdzie Pani z pomocą do dźwignięcia krzyża i z pociechą ukojenia, które tylko On przynieść może.

(Następują podpisy Marszałka krajowego i wszystkich członków Wydziału krajowego).

* * *

Urzędnicy Wydziału krajowego zebrali się wczoraj i uchwalili:

1. wysłać deputacyę z grona swego na pogrzeb do Krzeszowic, a wziąć *in corpore* udział w eksportacyi zwłok we Lwowie;
2. złożyć wieniec z biletów wizytowych z szarfami i napisem: „Wielkiemu Synowi Polski — urzędnicy Wydziału krajowego;
3. wystosować pismo kondolencyjne do Pani hr. Potockiej;
4. zarządzić składkę i połowę zebranych funduszów przeznaczyć na budowę kościołów we wschodniej Galicyi, a drugą połowę na postawienie pomnika we Lwowie;
5. urządzić żałobne nabożeństwo za duszę Zmarłego.

* *

Żałobne posiedzenie Rady miasta Lwowa.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem zebrała się Rada miasta Lwowa na nadzwyczajne posiedzenie z powodu zamordowania Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego. Przybyli niemal wszyscy radni, przybrani w czarne, żałobne stroje.

Po godzinie 7 wieczorem, wśród niezwykłej ciszy, wstąpił na trybunę wiceprezydent miasta dr. Rutowski i wygłosił następującą mowę:

„Jak grom z jasnego nieba spadła wczoraj na miasto straszna wieść: Namiestnik kraju Andrzej hr. Potocki, mąż wielkich cnót politycznych i ludzkich, obywatel wielkiej miary, jeden z najlepszych synów tego kraju, został zamordowany.

Stolica kraju, która patrzyła na życie tego męża tak z bliska i widziała tylko jego bezgraniczne oddanie się sprawie publicznej, Państwu, krajowi, naszemu miastu — która podziwiała z dawna to życie pracy, służby, domowych cnót legendarnych — stolica kraju, która patrzyła na tę działalność, oddaną dobru publicznemu, stolica przyjęła wieści z osłupieniem naprzód, z jednogłośnem oburzeniem potem. Bez żadnej przyczyny, bez cienia powodu, który mógłby pobudzić do zbrodni nawet najbardziej rozfanatyzowany umysł, targnął się na życie ś. p. Andrzeja Potockiego szalony fanatyk ruski, jako rzekomy mściciel krzywd urojonych. I targnął się właśnie na życie tego, który cały był oddany myśli załagodzenia starej waśni, myśli zgody, sprawiedliwości, rozwoju dwóch narodów, kraj zamieszkujących.

Nie chwila dziś na wypowiedzenie, czem był ś. p. Andrzej Potocki dla kraju, dla miasta. Dziś przychodzi nam tylko wyrazić całe oburzenie wobec dokonanej zbrodni i ogromu boleści, złożyć hołd pamięci wielkiego obywatela i zanieść słowa pociechy dostojnej małżonce i rodzinie. Oby Bóg dał im siłę do zniesienia bezlitosnego ciosu.

Cześć pamięci Andrzeja Potockiego".

Przemówienia tego wysłuchała Rada stojąc, poczem przyjęła jednogłośnie następujące wnioski, uchwalone na posiedzeniu delegatów Rady:

1. Złożyć wieniec na trumnie.
2. Wysłać 15 delegatów z prezydyum na czele na pogrzeb do Krzeszowic. (Pojadą pp.: prezydent Ciuchciński, wiceprezydent dr. Rutowski i radni pp.: Ihnatowicz, Gertritz, Lerski, Lewicki, dr. Loewenstein, Sklepiński, dr. Lisiewicz, Szajer, Biechoński, dr. Roszkowski, Ciechulski, Epler, dr. Starzewski i dr. Wasung.
3. Wezwać radnych o wzięcie gremialnego udziału w pogrzebie we Lwowie.
4. Wezwać kupców o zamknięcie w czasie pogrzebu swych sklepów, mieszkańców zaś do wywieszenia z okien żałobnych flag.
5. Polecić prezydyum miasta, by w jak najkrótszym czasie przedstawiło Radzie miejskiej wniosek, jakby w trwały sposób uwiecznić pamięć ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.

Następnie posiedzenie na znak żałoby zamknięto.

* * *

Prezydent miasta Lwowa wydał do mieszkańców następującą

Odezwę:

Do mieszkańców Lwowa!

Wstrząsająca zbrodnia, popełniona na najwyższym dostojniku kraju, poruszyła do głębi całe społeczeństwo nasze. Od skrytobójczej kuli padł człowiek w sile wieku i prac swoich, mąż obdarzony najwyższem zaufaniem Monarchy i współobywateli. Spodziewał się wiele kraj po wypróbowanem doświadczeniu tego wybitnego męża stanu, po jego zdolnościach i pracy, wyższem tchnieniem owianej, którą oddał w całości i bez zastrzeżeń w służbę publiczną, dla dobra obydwu narodów, kraj nasz zamieszkujących.

Nadzieje prysły. Ohydna zbrodnia położyła kres życiu pełnemu pracy, poświęcenia i niespożytych zasług. Hr. Andrzej Potocki, Namiestnik nie żyje!

W chwili tak ciężkiej i żałobnej, uprasza Reprezentacya król. stoł. miasta wszystkich mieszkańców grodu naszego, aby krytym w sercu każdego uczuciom żalu i oburzenia, zewnętrzny dali wyraz przez żałobną dekoracyę domów i wzięli jak najliczniejszy udział w oddaniu ostatniej usługi wielkiemu obywatelowi kraju. Zarazem zwraca się z prośbą do pp. kupców i przemysłowców, by na czas obchodu pogrzebowego dnia dzisiejszego, zechcieli zarządzić zamknięcie sklepów od godz. 10 do 1.

We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1908.

Prezydent miasta
Ciuchciński

Galicyjskie Towarz. kredytowe ziemskie

z powodu śmierci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, zamknęło w dniu pogrzebu biura swoje o godzinie 10, złożyło wieniec na trumnie, wzięło *in corpore* udział w pochodzie żałobnym i delegowało na pogrzeb do Krzeszowic swojego prezesa dr. Władysława Kraińskiego, tudzież dyrektora Stanisława Żabę, a wreszcie wystosowało do Wdowy pismo kondolencyjne następującej treści:

„Jaśnie Wielmożna Pani Hrabino!

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poruszona do głębi serca ohydnym czynem, który pozbawił życia najlepszego Syna Ojczyzny, Dostojnego Męża Czcigodnej Pani i kraj cały ciężką okrył żałobą, składa Najdostojniejszej Pani Hrabinie w imieniu własnem, jak niemniej w imieniu stowarzyszonych ziemian wyrazy najgłębszego żalu i współczucia".

Rada powiatowa lwowska

postanowiła wziąć udział gremialnie w pogrzebie, wysyła delegacyę do Krzeszowic i złożyła wieniec na trumnie z napisem: „Naczelnikowi Rządu krajowego, który padł na posterunku".

Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego

odbył dnia 13 kwietnia nadzwyczajne posiedzenie celem, oddania hołdu ś. p. Namiestnikowi Andrzejowi hr. Potockiemu. Rektor wyraził głęboki żal z powodu niespodziewanej i bolesnej straty, co zostało zapisane w protokole.

Senat uchwalił wzięcie udziału *in corpore* w eksportacyi we Lwowie z berłami i insygniami uniwersyteckimi i wysłanie delegacyi Senatu na pogrzeb do Krzeszowic. Dalej uchwalił wysłanie pisma kondolencyjnego do P. Namiestnikowej Andrzejowej hr. Potockiej. Zamiast wieńca uchwalono datek na cele „Szkoły ludowej".

Towarzystwo Dziennikarzy Polskich.

Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich odbył wczoraj wieczorem nadzwyczajne posiedzenie. Prezes Adam Krechowiecki poświęcił ś. p. Andrzejowi hr. Potockiemu gorące wspomnienie, którego zebrani wysłuchali stojąc. Następnie uchwalono jednomyślnie przesłać Wdowie pismo kondolencyjne, złożyć u trumny wieniec z napisem: „Wielkiemu obywatelowi — Towarzystwo Dziennikarzy Polskich", wysłać na pogrzeb do Krzeszowic delegacyę Towarzystwa, wezwać wszystkich członków do gremialnego udziału dziś w pogrzebie we Lwowie. W skład deputacyi wchodzą: prezes Krechowiecki, wiceprezes Kucharski, sekretarz dr. Ostaszewski Barański, poseł Merunowicz, radny Bolesław Lewicki. W końcu uchwalono następujący wniosek: Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich uchwala popierać jak najgoręcej myśl, rzuconą przez walne zgromadzenie Koła literacko-artystycznego w sprawie wzniesienia pomnika Andrzejowi hr. Potockiemu we Lwowie. Na tem zamknął przewodniczący posiedzenie na znak żałoby.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie.

Na odbytem wczoraj po południu posiedzeniu nadzwyczajnem prezydent Horowitz poświęcił gorące wspomnienie zamordowanemu ś. p. hr. Potockiemu, zawiadomił o wysłaniu imieniem Izby kondolencyi Wdowie, poczem Izba uchwaliła złożyć na trumnie wieniec i wysłać deputacyę na pogrzeb w Krzeszowicach. W skład deputacyi wchodzą: wiceprezes Gubrynowicz, radny dr. Lilien oraz wicesekretarz Noël.

Kondolencya, wysłana przez Izbę handlową i przemysłową na ręce wdowy Krystyny hr. Potockiej opiewa:

„Lwowska Izba handlowa i przemysłowa przesyła Jaśnie Wielmożnej Pani wyrazy najgłębszego współczucia z powodu ciosu, który Ją dotknął przez skrytobójczego mordercy i pozbawił dostojną Panią najlepszego męża, dziatki najlepszego ojca a kraj, pierwszego obywatela i najwierniejszego syna Ojczyzny. Żal ogromny, który odczuwa kraj cały za Jego Ekscelencyą brabią Andrzejem Potockim, za niepowetowaną i bolesną stratą niech będzie dostojna Pani dla Ciebie i Twoich dziatek ulgą w tem nieopisanem nieszczęściu".

* * *

W Towarzystwie „Kółek rolniczych" odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie wydziału wykonawczego. Prezes

---

12)

El. Orzeszkowa.

OFICER.

(Rok 1863).

OPOWIADANIE.

IV.

(Ciąg dalszy).

— A czegóż panu wtedy wszystko przewracało się we środku.

Uczynił gest niechęci, sposępniał znowu.

— Długoby o tem gadać. Może kiedykolwiek później, jak inszego dnia przyjdę. Ale teraz powiem jedną rzecz, żeby pana pocieszyć. Ja widział, że pan konie lubisz i tego, na którym pan jechałeś, oczyma przeprowadzałeś na pożegnanie, tak, jakbyś z przyjacielem żegnał się. To piękny koń i bestya, rozumny. Ja nie chciałbym, żeby on w złem ręku zmarnował się i dlatego poprosił, żeby jego mnie oddali. Tamten mój stary już był i za ciężki. *Nu da!* Ten koń u mnie jest teraz i ja mogę pana pocieszyć, że on zdrów i że ja z nim obchodzę się jak z dzieckiem.

Więźniowi rzeczywiście oczy paliły się z radości.

— Mój Piorun! myślałem, że zabity, albo, że go męczą, głodzą... Dziękuję panu i za dobre dla niego chęci i za miłą o nim nowinę. Lubiłem... nie! kochałem to piękne, rozumne zwierzę, wogóle przepadam za końmi!

— To tak, jak ja! — zawołał oficer; od dzieciństwa za końmi przepadałem i choć my z nieboszczykiem ojcem w miasteczku mieszkali, to małym będąc, zawsze *odnakoż* choć szkapy jakiej dopadnę i lecę na niej za miasteczko, na złamanie karku, tylko, że u nas w pieszych pułkach, oficerskie konie nietęgie! Ot ten, pański... jak on nazywa się? Piorun? Dobrze, ja będę go tak nazywać... takie rozumne zwierzę przywyka do swego... jak to powiedzieć.

— Imienia!

— *Da! da!* i jak na niego zawołać tym *imionem*, do którego przywykł, to głowę odwraca, albo jak dziecko za człowiekiem idzie. Ten pański Piorun, to krwi *angliczańskiej* koń, prawda?

— Półkrwi — odpowiedział więzień.

— Takie czasem najlepsze.

Przez kilka minut rozmawiali o różnych rasach koni, ich przymiotach i przywarach. Ożywili się obaj. Więzień zaśmiał się raz głośno i wesoło; oficer zmienił się do niepoznania w tej poufałej gawędzie o przedmiocie wspólnie ulubionym. Zaczął już nawet z mniejszą niż przedtem trudnością mówić po polsku i, czasem zatrzymując się wśród mówienia, zapytywał: jak to powiedzieć?...

— Przepraszam pana, że zapytam, — zaczął więzień, ale chciałbym wiedzieć, gdzie się pan urodził?

— Gdzie ja urodził się? W majątku ojca, w wileńskiej gubernii, ale cztery lata miał, kiedy ojcu ten majątek za długi sprzedali i on zaczął z ojcu służbę starać się. Służbę prędko on znalazł, ale aż w *twierskiej* gubernii! I my tam wyjeżdżali, kiedy ja pięciu lat jeszcze nie miał. Ale dlaczego pan mnie o to pytał się...

— Tak... z wahaniem odpowiadał Awicz, mówić... pan zapomniał!...

Oficer ręką machnął.

— Ech! jak ja dzieckiem był, to w domu zawsze po polsku *mówił*, ale jedenaście lat miał, kiedy do korpusu ojciec oddał... Już on wtedy, *przyznać się*, troszkę pił i był bardzo biedny, a w korpusie na rządowy *szczot*, nic nie kosztowało... Tak ja tam i zapomniał... a potem, gdzie było przypominać? Jak z Apolkiem często widywał się, to troszkę sobie przypomniał, bo on inaczej jak *na swoim rodnym języku* rozmawiać nie chciał...

— Jak to swoim czy i nie pańskim także? Chyba matka... przepraszam, że jeszcze zapytam, kim była matka pańska?

— Jakto kim?

— Jakiej narodowości?

— *Narodnosti?* Jakiejże ona mogła być? Tak samo w wileńskiej gubernii urodziła się... Polka...

W pół śmiejąc się, w pół z przykrem uczuciem Awicz zawołał:

— A no to pan z pochodzenia jest Polakiem całkowitym!...

Sposępniał znowu oficer.

— *Z praischożdienja da... no* co znaczy *praischożdienje?* Ot, powiem panu, że ja, nim tu z wojskiem przyjechał, nigdy o takich rzeczach nie myślał. Nie przywykł. A jeżeli kiedy i pomyślał, to zawsze tylko tyle, że takie rzeczy *polno niczewo* nie znaczą. I teraz dopiero ja zaczął o nich myśleć... i zaczęło mnie zdawać się, że one coś znaczą.

Spojrzał na zegarek.

— *Adnakoż*, mnie pora! Zasiedział się ja u pana. Czy pan pozwolisz mnie czasem przychodzić? *Sympatiju* ja mam dla pana i bardzo pana żałuję.

Rozejrzał się po celi.

— Smutno tu siedzieć.... samemu... w niewygodach? a?

— Niewesoło. Ale teraz mniej smutno, bo książki czytać pozwolili i nawet nie wiem — zkąd ta łaska?

Dziwny uśmiech przewinął się po zmarkotniałej już przedtem twarzy oficera. Było w nim figlarności trochę i wewnętrznego tryumfu, które jednak prędko zgasły. Na książkę leżącą na zydlu spojrzał.

— Ja czytać nie przywykł.... ale temu, kto przywykł....

— Temu, kto przywykł, podjął Awicz, książka dawać może chwile szczęścia w nieszczęściu....

— Nu, to i dobrze, że pan ją teraz masz!

Podniósł się ze stołka. Westchnął.

— Nie chce się iść! Niby to pan zamknięty siedzisz, a ja po wolnym świecie chodzę, a *adnakoż* może panu... jak to powiedzieć? może panu i nie gorzej niż mnie. Bo jaki to świat? Brzydki, podły świat.... krew ludzka na nim leje się.... ludzie jedni drugich nienawidzą.... I najgorsze to, że człowiek sam siebie nie rozumie i czasem sam na siebie chciałby plunąć.... To i nie chce się czasem po tym świecie chodzić!

Głębokie, gnębiące cierpienie rozlało się mu po twarzy.

— To przyjdź pan znowu kiedykolwiek, skoro ta moja nora tak się panu podobała, uprzejmie rzekł Awicz.

— *Przyjdu*.... mnie można do pana przychodzić. Nikomu nie można, a mnie można...

— Dlaczegoż to?

Oficer zniżył głos.

— Plecy, widzisz pan, mam! *Wot* dlaczego.

— Jakto plecy? Co to?

— *Wot* takie plecy, co mnie od wszystkiego bronią.... Mnie dlatego i po tem nieszczęściu w lesie z *rotnawo komandirstwa* nie zrzucili. Drugi tak poleciałby, że jejej! a mnie *on* obronił, przez to i do pana przychodzić mogę, kiedy tylko zechcę....

O krok jeden stał przed Awiczem, w postawie wahającej się, z wyrazem zmieszania na twarzy.

— I sam nie wiem, zaczął, czy mogę panu rękę podać, czy nie mogę?

Awicz podał mu rękę, którą dłoń oficera objęła silnym, trochę drżącym uściskiem. Coś nakształt uszanowania i rozczulonej nieśmiałości odmalowało się w tej chwili na jego twarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Towarzystwa p. Cielecki w dłuższem przemówieniu podniósł ciężką stratę dla kraju i społeczeństwa naszego przez śmierć ś. p. Namiestnika i zaznaczył, jakiego Opiekuna i Orędownika „Kółka rolnicze“ utraciły. Uchwalono wysłać następujące pismo kondolencyjne do hr. Potockiej:

„Straszny grom, który przeciął dni Twego szczęścia, stał się przygnębiającym ciosem dla nas wszystkich. Kraj stracił najlepszego Namiestnika, Ojczyzna jednego z najtęższych, najszlachetniejszych swych synów— a Towarzystwo „Kółek rolniczych“ najłaskawszego Opiekuna i Orędownika. — Do głębi serc naszych wzruszeni, składamy Ci, czcigodna Pani, wobez tego wielkiego nieszczęścia nasze, najszczersze wyrazy serdecznego współczucia i najgłębszej czci“.

Uchwalono złożyć wieniec imieniem Towarzystwa i rozesłano telegraficzne wezwania do Kółek rolniczych na Wschodzie, aby wysłały deputacye na pogrzeb do Lwowa, zaś do Zarządów powiatowych na Zachodzie, aby wzięły udział z reprezentantami Kółek w uroczystości pogrzebowej w Krzeszowicach.

Towarzystwa, zajmujące się starą i nową kulturą Krakowa odbyły wczoraj wspólne zebranie, celem naradzenia się co do udziału w pogrzebie ś. p. hr. Andrzeja Potockiego. Zebranie odbyło się w Archiwum aktów dawnego Księstwa Krakowskiego, a wzięli w niem udział reprezentanci Towarzystw: „Miłośników Krakowa“, „Upiększenia Krakowa i okolicy“, „Opieki nad polską sztuką i kulturą“, „Grona konserwatorów Galicyi Zachodniej“, „Polska sztuka stosowana“, „Kierownictwa restauracyi Zamku królewskiego na Wawelu“, „Muzeum Narodowego“, „Archiwum aktów dawnego m. Krakowa“ i „Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych“.

Zebranie zagaił prof. dr. Krzyżanowski, który podniósł względy oprócz ogólnych, także specyalne, jakie łączyły dostojnego zmarłego z m. Krakowem. Postanowiono następnie wysłać jeden wspólny wieniec wedle kompozycyi artysty-malarza p. Uziębły. Punkt zborny delegatów zostanie później oznaczony.

Wydział główny Tow. politechnicznego we Lwowie uchwalił posłać kondolencyę Rodzinie ś. p. hr. Andrzeja Potockiego, wysłać deputacyę do Krzeszowic i zaprosić wszystkich członków do wzięcia udziału w obchodzie pogrzebowym.

Stowarzyszenie wzaj. pomocy kupców i młodzieży handlowej uchwaliło:

1. Wysłać kondolencyę hr. Potockiej.

2. Wziąć gremialny udział w pogrzebie z insygniami Stow.

3. Zamiast wieńca złożyć kwotę 25 kor. na rzecz funduszu powstańców z r. 1863, 25 kor. zaś na pomnik nieodżałowanej ś. p. Namiestnika hr. Potockiego.

4. W czasie eksportacyi zwłok ś. p. Namiestnika hr. Potockiego zamknąć swe sklepy od godz. pół do 11 do 1.

Udział Sokolstwa polskiego w pogrzebie Druha ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.

Połączone wydziały Związku sokolego okręgu V. i „Sokoła-Macierzy“ na nadzwyczajnem posiedzeniu po przemówieniu prezesa i oddaniu hołdu ś. p. Zmarłemu — uchwaliły:

Wydział Związku wystąpi jako reprezentacya całego Sokolstwa ze sztandarem i wyszle delegacyę na pogrzeb do Krzeszowic.

2. Okręg V., złożony z gniazd okolicznych i lwowskich weźmie gremialny udział pod sztandarem „Sokoła-Macierzy“ w odprowadzeniu zwłok na dworzec we Lwowie.

3. „Sokół-Macierz“ odwołuje we wtorek ćwiczenia gimnastyczne.

Artyści teatru miejskiego wraz z dyrekcyą postanowili wysłać kondolencyę do hr. Potockiej, wziąć gremialny udział w pogrzebie i zamiast wieńca złożyli zebraną kwotę na „Macierz szkolną cieszyńską“.

Dyrekcya Kasy oszczędności m. Krakowa uchwaliła złożyć, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Namiestnika, 300 koron na rzecz szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie.

Młodzież szkół średnich w Krakowie wydała gorącą odezwę z wezwaniem, ażeby uczniowie szkół średnich wzięli jak najliczniejszy udział w pogrzebie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.

Rada miasta Krakowa

odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, celem uczczenia pamięci zmarłego Namiestnika.

Prezydent dr. Leo wygłosił mowę żałobną, w której na wstępie dał dobitny wyraz uczuciu wstrętu, oburzenia i zgrozy z powodu popełnionej zbrodni, dodając, że niezatarta w historyi plama politycznego morderstwa okryła kraj nasz w oczach całego cywilizowanego świata. Dalej wskazał, że tem większą odczuwamy wobec tego czynu odrazę, ponieważ dopuścił się go członek pokrewnego nam pochodzeniem, wiarą i wiekową wspólnością polityczną narodu. na Polaku, który nietylko żadnej do narodu ruskiego nie odczuwał nieprzyjaźni, lecz przeciwnie przejęty był szczerem dążeniem do pokojowego i zgodnego załatwienia nieszczęsnych dla obu narodów niesnasek i walk narodowych. Mowca wskazał na zasługi zmarłego dla miasta, kraju i Państwa, zaznaczając, że Kraków zachowa mu żywą wdzięczność za jego gorącą miłość do ojczystego miasta i wspominać będzie jego imię wśród obywateli, którzy ofiarnością życia i mienia zdobyli sobie trwałą pamięć wśród współczesnego i następnych pokoleń.

Stojąc wysłuchała Rada żałobnego przemówienia, poczem jednomyślnie uchwaliła:

1. Wysłać delegacye Rady miejskiej na obchód pogrzebowy do Lwowa, oraz wziąć *in corpore* udział w pogrzebie w Krzeszowicach;

2. uczcić w sposób trwały pamięć wielkiego obywatela, który położył życie w służbie dla kraju, przez utworzenie w Krakowie z funduszów gminy dzieła użyteczności publicznej imienia ś. p. Andrzeja hr. Potockiego;

3. uprosić prezydyum, by przedłożyło jak najrychlej szczegółowy w tym względzie projekt.

Następnie posiedzenie na znak żałoby zamknięto.

Miasto Tarnów.

Na uroczystem posiedzeniu Rady miasta, które się odbyło wczoraj o godzinie 12 w południe, po przemówieniu dr. Tertila, uchwalono wysłać deputacyę, złożoną z burmistrza dr. Tertila, asesora Zgórskiego i radnego Wechslera. Deputacya weźmie udział w pogrzebie we Lwowie.

Miasto Buczacz.

Rada m. Buczacza uchwaliła wysłać na pogrzeb Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, honorowego obywatela miasta, burmistrza Sterna i zastępcę burmistrza Burzyńskiego. Delegacya złoży wieniec.

Miasto Borysław.

Zwierzchność gminna na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła wysłać deputacyę na pogrzeb ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, złożoną z burmistrza p. Schutzmanna i dwóch członków Rady.

Nadto uchwalono złożyć zamiast wieńca na trumnę kwotę 100 koron na cel dobroczynny, który oznaczyć ma Prezydyum Namiestnictwa.

Miasto Podgórze.

Magistrat i inne gmachy publiczne w Podgórzu wywiesiły flagi żałobne. Burmistrz miasta Marjewski wysłał wczoraj telegraficznie kondolencyę na ręce Prezydyum Namiestnictwa.

W południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem burmistrz Marjewski wygłosił mowę żałobną, poświęconą ś. p. Andrzejowi hr. Potockiemu, której radni wysłuchali stojąc. Następnie uchwalono rezolucyę, dającą wyraz oburzeniu wobec hańbiącej zbrodni, a zarazem najgłębszemu żalowi po tej niezwykłej stracie. Uchwalono wysłać na pogrzeb do Krzeszowic deputacyę z burmistrzem Marjewskim na czele. Zamiast wieńca. przeznaczono 100 koron na dom podrzutków, który ma się utworzyć w Krakowie. Nadto uchwalono urządzić kosztem miasta nabożeństwo żałobne w kościele OO. Redemptorystów w Podgórzu.

Kondolencye.

Telegram kondolencyjny od Małżonki Najd. Arcyks. Franciszka Ferdynanda.

Z Zamku Konopischt: Przerażeni strasznem nieszczęściem, które Panią dotyka, zapewniając o szczerej i przyjaźnej życzliwości, Najd. Arcyksiążę i ja łączymy nasze modły z modłami Pani za drogim Zmarłym, o którym zachowamy na zawsze najlepsze wspomnienie.

Zofia Hohenberg.

Nadto otrzymała hr. Andrzejowa Potocka następujące depesze:

Wiedeń. Wróciwszy co tylko z Budapesztu, otrzymuję wstrząsającą wiadomość o wstrętnym *(verabscheuungswürdig)* zamachu, którego ofiarą padł małżonek Pani, od szeregu lat ściśle ze mną zaprzyjaźniony i wysoko przezemnie ceniony. Proszę, łaskawa Pani hrabino, przyjąć przy tej bolesnej sposobności wyraz mego głębokiego, najgorętszego współczucia. *Aehrenthal.*

Wiedeń. Grupa prawicy Izby panów austryackiej Rady państwa prosi W. Ekscelencyę przyjąć z okazyi zgonu niezapomnianego małżonka JE. Andrzeja hr. Potockiego wyrazy najboleśniejszego i najgłębszego jej współczucia. Poświęcimy niewygasłe, pełne pietyzmu wspomnienie pamięci długoletniego wiernego członka naszej grupy, który w sposób tak wstrząsający padł ofiarą swego zawodu w służbie Cesarza i Ojczyzny.

Za grupę prawicy Izby panów
Wincenty hr. Latour.

Wiedeń. *Hluboce dojat a rozrusen tragickym skonem Jeho Excellence pana hrabete Potockeho, prosim, aby Vase Excellence racila prijmouti projev nejvselejsiho meho soucitu.* *Ministr Prasek.*

Telegram Akademii Umiejętności do Pani Namiestnikowej.

Kraków. Z uczuciem najżywszego żalu, wdzięczności i czci dla ofiary zbrodniczego zamachu, oburzenia i zgrozy na zbrodnię, Akademia Umiejętności łącznie z całym kra-

---

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIĄ.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

IV.

(Ciąg dalszy).

A gdy Le Hertier obrócił się nagle do niego, doktor zauważył:

— To ciebie dziwi, nieprawdaż? Nie byłbyś się spodziewał takiej przezorności ze strony naszego biednego kolegi. Otworzyłem pieczęcie wobec tej kobiety i Cretaux i wyjąłem z koperty testament naszego przyjaciela, daleko bardziej wyczerpujący, szczegółowy i drobiazgowy, niżbyśmy przypuszczać mogli. Posiadał, jak wiesz zmysł, porządku i ładu, jak aferzysta. Widocznie śmierć dla niego była spodziewanym gościem. Szło mu o to, aby wszystko było gotowe w dniu, w którym do drzwi jego zastuka. Mianował mnie swoim wykonawcą testamentowym i powierzał mi wyłącznie czuwanie, aby wola jego we wszystkiem spełniona była. Pogrzeb ma być z kościelną ceremonią. Powinien się odbyć jak najprędzej, bez listów zawiadamiających i bez kwiatów. Kilku wymienionych przyjaciół ma być tylko zaproszonych. Zwłoki mają być złożone na Montmartre, gdzie od kilku lat grunt był zakupiony. Bardzo skromny pomnik jest także obmyślany. Borrida nie pozostawia prawie żadnego majątku. Nie dowierzając samemu sobie, albo w przewidzeniu, że może nagle nie będzie miał już sił do pracy, od dawna już umieścił na procencie swój mały kapitalik. Zarabiał bardzo wiele, lecz wszystko prawie wydawał. Jedyni krewni, których posiada, są bardzo dalekimi jego kuzynami i mają dość majątku. Trzeba mi wybrać z pomiędzy przedmiotów, które należały do niego, pamiątki dla przyjaciół; a nawet poświęca ustęp tłumaczący się z tej sentymentalności. Wszystko inne będzie sprzedane na licytacyi, a dochód z tego pójdzie dla kuzynów. Jest tylko jeden wyjątek: wszystko, co się znajduje w tym pokoju, ma być zniszczone bez śladu; mam czuwać osobiście nad wykonaniem tego.

Zdziwiony Le Hertier spojrzał wokoło i wtedy dopiero zauważył dziwne umeblowanie, które w innych okolicznościach wywołaby uśmiech na usta.

Można by myśleć, że się jest w jakimś saloniku na prowincyi. Krzesła z poczerniałego mahoniu przystrojone były wytartym aksamitem. Stół pochodził z pewnością z czasów Ludwika Filipa. Stoliczek do roboty, jeszcze dawniejszy, z odłamaną nogą opierał się o ścianę. Bardzo mały fortepianik dziecinny stał przy drugiej ścianie. Szkaradne świeczniki żyrandolowe stały po obu stronach jeszcze brzydszego zegara rococo. Kilka zapylonych dagerotypów leżało na kominku. Śmieszny wieniec z kwiatów pomarańczowych spoczywał na konsoli, okryty szklanną banią. Na ścianach wisiało kilka portretów złego pendzla. Widocznie były to podobizny dawnych krewnych, w starych śmiesznych strojach, z poczciwemi i uśmiechniętemi obliczami. W jednym z nich, o twarzy prowincyonalnego notaryusza, z uroczystemi szpakowatemi faworytami, Le Hertier zauważył pewne podobieństwo do nieboszczyka. Ale co do dużego portretu nad kominkiem to podobieństwo nie ulegało wątpliwości. Tę kobietę w zielonej sukni wydętej na krynolinie, w kapeluszu ze wstążkami zawiązanemi pod brodą, z wyrazem słodyczy, pogody i naiwności na poczciwem obliczu, z rękami złożonemi na brzuszku ruchem niezgrabnym, wszyscy, którzy kiedykolwiek bywali u Borridy, poznawali, choć nigdy jej nie widzieli.... Instynktowne spojrzenie Le Hertier przeszło z portretu do korony pomarańczonych kwiatów, symbolicznej, pod swoim szlanym kloszem.

— Tak — rzekł Spelley — to była jego matka.

Głos doktora drżał nieco. Zakaszlał i mówił dalej po chwili milczenia:

— Oprócz Borridy, którego wszyscy znaliśmy, był inny, któregośmy nigdy nie dopatrzyli. Kilka razy, zdawało mi się, żem go nieco przeniknął.... List, którym oznajmia mi swoją ostatnią wolę, odkrył mi go nieco. Zrozumiałem go jeszcze lepiej, gdym wszedł do tego pokoju, do którego nigdy mnie nie wprowadzał. Ale poznałem go całkowicie dopiero od tej chwili, w której przeglądnąłem kilka pożółkłych zeszytów, które chował w tym sekretarzyku na wzór Boule i które, prosił mnie, abym spalił zaraz po przeczytaniu. Uczyniłem to dziś rano. Oto jeszcze został po nich popiół na kominku. Borrida miał romans. Mając lat dwadzieścia, kochał szalenie pewną młodą dziewczynę na prowincyi. Umarła, będąc jego narzeczoną. Na krótko przedtem stracił oboje rodziców. Życie stało mu się nie do zniesienia. Próbował skończyć samobójstwem. Nie trafił. Ale ponieważ spojrzał śmierci w oczy, nie miał odwagi porywać się po raz drugi na swoje życie. Przyjechał do Paryża; zagłuszał się. Wiódł tryb życia, o jakim wiemy; stał się człowiekiem, któregośmy widzieli. I z pewnością, wspomnienie o młodziutkiej narzeczonej zatarło się bardzo szybko. Jednak, nie wygnał go na zawsze z pamięci i czasami, wracając z najwstrętniejszych hulanek, rzucał na skrawki papieru, które potem zamykał w szufladzie, rozpaczliwe skargi za szczęściem utraconem, a nawet — możesz się śmiać — wiersze sentymentalne, śmieszne, szczere, że można było śmiać się lub płakać. Ja płakałem.

Po chwili milczenia Spelley znowu zaczął:

— Spaliłem to wszystko, jak sobie życzył, bardzo wzruszony. Zdawałem sobie dokładnie sprawę, iż w rzadkich chwilach przychodził do tego zakątka na krótko, aby otworzyć tajniki serca dawnym wspomnieniom. Czasem, porwany wirem światowym, całymi miesiącami, a może latami, nie dotknął tych zeszytów. A przecież do nich wracał. Wrócił także na niewiele dni przed swoją śmiercią. Przypominasz go sobie na obiedzie w klubie, temu tydzień minął, we wtorek? Rysy miał zmienione. Brigassol zaczął sobie podżartowywać. A on odpowiedział takiemi grubiaństwami, że najbardziej bezczelni się rumienili. Cały chór przekleństw przyprowadził go wreszcie do porządku. A czy wiesz, gdzie spędził dwie godziny po południu? W Tuilleries, przypatrując się zabawie dzieci, z których jedno, dziewczynka sześcioletnia, blondyneczka ze śmiejącemi oczkami, przypominała mu dziecinny portrecik jego zmarłej narzeczonej. To było ostatnie wspomnienie, które zapisał.

Spelley zamilkł. Przez kilka minut znowu obaj mężczyźni mówić nie mogli. Tymczasem ściemniło się na dworze. Coraz gorsze przygnębienie opanowywało Le Hertier. Wszystkie te odkrycia poruszały go głęboko, a przytem gnębił go niepokój z powodu nieboszczyka, który spoczywał tak blisko, a obok którego będzie musiał przechodzić. Spelley wyrzekł głosem bezbarwnym:

— Zapalę światło.

Lecz Le Hertier powstał. Czas uchodził. Wymowił się, że ma się z kimś spotkać. Spelley mu przypomniał:

— Liczę na to, że zachowasz dla siebie to, co ci mówiłem. Rozumiesz, nieprawdaż, iż pragnąłem, abyśmy we dwóch mogli myśleć o jego młodziutkiej narzeczonej?...

A później, innym tonem:

— Ceremonia odbędzie się jutro o dziewiątej, w kościele Magdaleny, w jednej z kaplic po lewej stronie. Zejdziemy się tutaj.

Weszli do żałobnego pokoju, gdzie zakonnica odmawiała pacierze.

— Chcesz go raz jeszcze zobaczyć?

Nie czekając odpowiedzi, Spelley zbliżył znowu lichtarz do twarzy zmarłego. Powstrzymując bicie serca, Le Hertier patrzył sztywnie na niego. I oto potężniał w nim wstręt i przerażenie przed śmiercią, przed tym zmarłym, który wczoraj był żywy, wesół, przyjacielski, a dziś jest sztywny i blady, przed tym zmarłym, który był w jego wieku i do którego może będzie podobny, gdy umrze... Gdy umrze... I wydało mu się, iż woń mdła, szkaradna, wstrętna, nozdrza mu wypełniała... Czuł, że słabnie.

— Do jutra więc.

Powściągając pospiech z wielką biedą, przeszedł przez pokój jadalny, fumuar, pełen woni cygar i alkoholu, ciemny przedpokój, — uściskał rękę Spelleya i uciekł.

I skoro za chwilę ujrzał znowu ożywienie i ruch bulwarowy, oświecone magazyny, chodzące kobiety, całe hałaśliwe życie Paryża, czuł, jakby go ktoś wyrwał ze zmory ciężkiej. I w głębi duszy, zawstydzony i egoistyczny, wyrażał życzenie, aby to jutro prędko minęło...

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

jem i narodem boleje nad nieszczęściem publicznem, współczuje z rodzinnem.

Tarnowski, prezes,
Ulanowski, sekretarz generalny.

Stanisławowski biskup gr. kat. ks. Chomyszyn telegrafował do Pani Namiestnikowej (po polsku):

Na wiadomość o tragicznem zajściu, poruszony do głębi duszy, wyrażam w imieniu mojem, tutejszej kapituły, kleru i wiernych dyecezyi stanisławowskiej najszczersze współczucie.

Drugi telegram do Prezydyum Namiestnictwa (po rusku) opiewał: „Z powodu tragicznej śmierci JE. P. Namiestnika wyrażam imieniem własnem, tutejszej kapituły, kleru i wiernych dyecezyi stanisławowskiej głęboki ból“.

Proboszcz z Krzeszowic telegrafuje: Cierń, który przeszył serce Pani Hrabiny, należy do korony Chrystusowej; oby kiedyś zajaśniał w koronie niebios, przygotowanej od Boga Jej sercu ciężko zbolałemu.

Z Petersburga nadszedł telegram: Namiestnictwo. Hrabina Andrzejowa Potocka: Do głębi oburzeni ohydną zbrodnią i przygnębieni ciężką stratą społeczeństwa, składają czcigodnej Pani wyrazy najżywszego współczucia: *Polscy członkowie rossyjskiej Rady państwa*. Dobiecki, Tyszkiewicz, Woyniłłowicz, Przewłocki, Napiórkowski, Jełowiecki, Glezmer, Korybut Daszkiewicz, Rotwand, Sianożęcki, Łopaciński, Poklewski, Milewski, Skarżyński, Syroczyński, Kronenberg.

Dalsze telegramy kondolencyjne nadesłali: Uniwersytet Jagielloński, Roman hr. Potocki, P. Minister obrony krajowej gen. Georgi, P. Minister Derschatta, P. Minister Peschka, br. Gautsch. Namiestnik Dalmacyi Nardelli i Tryestu ks. Hohenlohe; Prezydenci Rządów krajowych Salzburga, Karyntyi i Krainy; Namiestnik Austryi Dolnej Kielmansegg z zapowiedzią przyjazdu na pogrzeb; Namiestnik Austryi Górnej Handel; Agenor hr. Gołuchowski (z Rzymu); generał inspektor Brudermann; pp. Plenerowie, hr. Branicki (z Kairu), Feliksowie Sobańscy, Emanuelowie Świeykowscy, pos. Loewenstein, Konstantowie Górscy, generał broni Albori, generał broni Steinsberg, rodzina Sleków z Krakowa, redaktor dr. Beaupré, Rudolf i Tadeusz Starzewscy, Tadeuszowie Dzieduszyccy, Stanisławowie Szeptyccy, Władysław Gniewosz, Galicyjski korpus weteranów wojskowych; radca sekcyjny Davy i w. i.

Michałowie Roztworowscy; Austryackie Towarzystwo Czerwonego Krzyża (podpisy: książę Schönburg, książę Montenuovo, generał lekarz Uriel, hrabia Gudenus, hrabina Coudenhove; Maryanowie Lisowieccy; p. Kozłowski; generał broni Pino imieniem X. korpusu; generał-major Manowarda; kołomyjska grupa Towarzystwa urzędników pocztowych; redakcya *Kuryera Poznańskiego*; urzędnicy pocztowi z Bochni; burmistrz Marjewski imieniem Rady m. Podgórza; namiestnik Styryi hr. Clary; radca Dworu Riel imieniem starostwa górniczego w Krakowie; Józefowie Horoszkiewiczowie; hr. Bnińscy; Pawłowie Popielowie z Krakowa; Franciszkowie hr. Potuliccy z Krakowa; Zbigniewowie Horodyńscy; radca Dworu Szlachtowski imieniem krakowskiej Dyrekcyi okręgu skarbowego; radca skarbu Kurek imieniem gremium urzędników Administracyi podatków w Krakowie; Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie; prezydyum miasta Pragi; Henrykowie Tchorznieccy; Leonowie Mańkowscy z Krakowa; konwent Bonifratrów z Krakowa: Konstantowie Lipowscy z Krakowa; Natalia Tyszkiewiczowa z Abbazyi; Wilhelmowie Wężykowie z Krakowa; Stanisławowie Łubieńscy; Kazimierzowie Lubomirscy; Marya Wielopolska; Stanisław Jabłonowski; Leonowie Szeptyccy; Franciszkowie Czosnowscy; Klemensowie Dzieduszyccy.

Nadeszły dalej kondolencye od gremiów urzędników sądowych, od zarządów przedsiębiorstw z dóbr hr. Potockiego, od urzędników starostw, od reprezentacyj miast z kraju, od gmin wyznaniowych, od wszystkich reprezentacyj powiatowych, stowarzyszeń, Związków sokolich, Izb handlowych i przemysłowych i t. d., ogółem przeszło 2000 depesz.

Stanisławów. Staroruskie Stowarzyszenia miasta Stanisławowa wyrażają głęboki żal z powodu tragicznej śmierci JE. Namiestnika, a zarazem oburzenie z powodu strasznej zbrodni. *Ruski narodny dom; Bursa O. Mikołaja; Towarzystwo „Samopomoc“, Ruski klub „Muza“; Towarzystwo ruskich dam; Filia Towarzystwa im. Kaczkowskiego; Czytelnia im. Kaczkowskiego.*

Dziś w południe otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Świetnej Redakcyi *Gazety Lwowskiej* Lwów.

Imieniem c. k. sądu powiatowego w Andrychowie, jego członków, oraz imieniem własnem, przejęty do najgłębszej głębi serca ciężkim bolem z powodu strasznego, ręką zbrodniczą, tatarską chyba, spełnionego ohydnego, najnikczemniejszego morderstwa na osobie najwyższego Naczelnika władzy krajowej, niedoścignionego wzoru spełniania obowiązków urzędowych i obywatelskich, składam na ręce Świetnej Redakcyi najgłębszego współczucia wyrazy, drżącą ręką kreślone.

Trudno powstrzymać się od objawów oburzenia, które niema granic i mieć ich nie może.

Andrychów, 13 kwietnia 1908.

Franciszek Sypowski,
radca sądu krajowego.

Wiedeń. Prezes klubu staroruskiego ks. Dawydiak był wczoraj u P. Prezydenta Ministrów bar. Becka, aby wyrazić ubolewanie swego klubu i ludności z powodu zamordowania hr. Potockiego.

Cieplice-Szanowa. Szczere współczucie z powodu zgonu zasłużonego Małżonka, który padł ofiarą niecnego zamachu.

Dr. Ebenhoch.

Palermo. (po francusku). Wstrząśnięty przerażającą wiadomością proszę przyjąć wyrazy mej najszczerszej kondolencyi.

Franciszek Thun.

Na ręce redakcyi *Gazety Narodowej* nadszedł następujący telegram: Do głębi poruszeni bolesnym ciosem, jaki dotknął Galicyę, i stratą, jaką Ojczyzna ponosi, prosimy o zakomunikowanie hr. Andrzejowej Potockiej.

Redakcya warszawskiego *Słowa*

Petersburg. Proszę JW. Panią przyjąć wyrazy głębokiego współczucia wobec bolesnego ciosu, zadanego jej i społeczeństwu zbrodniczą ręką. *Dmowski.*

Przed pałacem Namiestnikowskim

gromadziły się w ciągu wczorajszego dnia od rana do późnego wieczora tłumy publiczności, pragnące raz jeszcze ujrzeć i pożegnać Tego, który padł na posterunku z ręki zbrodniarza. Przybywały coraz-to nowe deputacye z kondolencyami i wieńcami; tysiące osób składały swe bilety lub wpisywały się na wyłożonych arkuszach. Policya, skonsygnowana u wejścia do gmachu w znacznej liczbie, z trudnością mogła utrzymać porządek.

W domu żałoby.

Do późnego wieczora odprawiało duchowieństwo przy zwłokach modły żałobne; straż honorową przy trumnie pełnili urzędnicy Namiestnictwa; o godz. 5 po poł. nastąpiło gremialne odwiedzenie zwłok ś. p. Andrzeja hr. Potockiego przez wszystkich urzędników Namiestnictwa *in corpore*. W ciągu całego dnia przesuwała się przez miejsce żałoby publiczność, gromadkami wpuszczana do wnętrza gmachu. Przez całą noc modliły się przy zwłokach zakonnice.

Przed eksportacyą.

Na wałach Gubernatorskich i obszernym placu przed pałacem Namiestnikowskim poczęły gromadzić się już o godzinie 7 rano tłumy. Na dwie godziny przed rozpoczęciem się smutnej i bolesnej ceremonii, jak okiem sięgnąć, wszędzie kołysała się fala ludzi, zbita masa głów tworzyła jedną barwną plamę, która rozlewała się coraz szerzej, coraz potężniej.

Po 9 zrana zjawił się batalion 80 p. p. i utworzył kordon zamykający cały plac. Publiczność cofnęła się wstecz. Szkarpy wzniesienia, na którem stoi kościół OO. Karmelitów zaroiły się; pokryły ją tłumy, zmieniające ustawicznie swój wygląd; nawet drzewa wałów, Gubernatorskich nie ostały się przed ciekawymi, z których co śmielsi obsiadali konary, aby z wysoka dojrzeć szczegóły ceremonii.

W ślad za wojskiem poczęły zjeżdżać tłumnie zastępy urzędników wszystkich dykasteryj, ustawiając się grupami przed pałacem.

Urzędnicy Namiestnictwa utworzyli straż honorową, utrzymując porządek i wskazując uczestnikom pochodu wyznaczone im miejsca.

Wydłużona linia wojska poczęła się uginać pod naporem napływających ciągle tłumów. Rosły one nieprzerwanie. Zdawało się, że cały kraj, całe miasto gromadzi się tutaj przed zwłokami jednego z najlepszych, najdzielniejszych synów Ojczyzny, aby oddać Mu ostatnią posługę. To wielkie mrowisko ludzkie stało jednak ciche, nieme. Jakaś smutna powaga chwili przejmowała wszystkich. Niebo, zakryte dotąd chmurami, rozjaśniło się blaskami pogodnego dnia wiosennego, a słońce poczęło przeglądać się w złocistym przepychu mundurów, w broni żołnierzy, w lśniących powłokach rydwanów żałobnych.

O godzinie 10 zajechał poczwórny karawan i dwa pojazdy. Przeznaczono je na wieńce, które służba poczęła wynosić z pałacu. Było ich mnóstwo, a wszystkie ze świeżych kwiatów, z kłosów zboża, z choiny, jedne piękniejsze od drugich, wonne, a wszystkie zroszone łzami żalu, bolu i poczucia tej wielkiej krzywdy, jaką nam wyrządzono.

Na wozach rosły stosy wieńców, przykryły je całe, przeplatając barwną mozajką róż, bzów, rozkwitłych lilij i białych gwo-zdzików czarnemi wstęgami, na których widniały wszystkie niemal wielkie nazwiska Polski, prawie wszystkie poważniejsze instytucye kraju.

Przed samą jedenastą, na którą naznaczono początek pochodu, przebiły się przez tłumy i kordon wojska powozy PP. Ministrów, a wkrótce potem ukazały się w bramie pałacu pierwsze zastępy duchowieństwa, które wyciągnęły się w długie dwa szeregi, sięgające aż placu Bernardyńskiego.

Po obu stronach bramy ustawili się dygnitarze duchowni, wojskowi, przedstawiciele władz najwyższych, posłowie do Rady państwa i Sejmu krajowego, krewni i przyjaciele Zmarłego.

Kilkanaście minut po jedenastej zakołysała się fala ludzka. Odsłoniono głowy, stojący najbliżej uklękli jak na dany znak, pochylając się z czcią przed trumną, którą wyniesiono właśnie z domu żałoby.

Eksportacya zwłok z domu żałoby do kościoła OO. Bernardynów.

Punktualnie o godzinie 11 przed południem rozpoczęły się egzekwie u zwłok, które w otoczeniu członków kapituły wszystkich trzech obrządków i licznego duchowieństwa świeckiego i duchownego odprawili po kolei JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz i księża biskupi JE. Czechowicz i Chomyszyn.

Po zalutowaniu trumny, w chwili gdy wynieśli ją z pałacu Namiestnikowskiego urzędnicy prywatni dóbr ś. p. Zmarłego i złożyli je na przygotowanych, kirem pokrytych noszach, pożegnał zwłoki przed domem żałoby JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni w te słowa:

Mowa P. Marszałka krajowego.

„Gdy stoimy nad zwłokami człowieka, którego życia treścią, celem i środkiem działania były te trzy wielkie miłości: miłość Boga, miłość Ojczyzny i miłość bliźniego, chciałoby się choć na tę jedną chwilę przygłuszyć uczucia potępienia i wstrętu dla dokonanej zbrodni, chciałoby się siłą woli powstrzymać ten żywiołowy dreszcz grozy i oburzenia, jaki przejmuje każdego z powodu potwornego i haniebnego skrytobójstwa — by otworzyć na oścież nasze serca, serce całego narodu dla uczuć żalu boleści, czci i miłości opartej na wdzięczności dla Tego, którego zbrodnicza ręka nam wydarła.

Czem był Andrzej Potocki, jako Namiestnik, dla całego kraju i Państwa — o tem mówić nie tu miejsce — ale stwierdzić dla przyszłości należy, że tak jak Go na to stanowisko zawiodła tylko chęć służenia krajowi i poczucie obowiązku, tak też każdy szczegół jego działania na tych dwu oparty był pierwiastkach. Ztąd też uznanie i zaufanie całego kraju rosło z każdym dniem niemal, a w tem powszechnem zaufaniu była jego siła, którą chciał i umiał dla kraju zużytkować.

W działaniu rozważny i stanowczy, umiał utrzymać powagę władzy, bo rozumiał, że to warunkiem prawidłowego życia i rozwoju kraju; równocześnie ani na chwilę nie ustawał w staraniach, w wysiłkach, by przeciwieństwa łagodzić, sprzeczności usuwać i łączną pracę umożliwić.

Ktokolwiek miał sposobność myśli jego bliżej znać, ten wie, że ani na chwilę tego celu z oka nie spuszczał i niczego nie zaniedbywał, by osiągnięcie tego celu choćby w przyszłości umożliwić. Nikt lepiej od Niego nie znał potrzeb ekonomicznych kraju, czuwał i myślał o nich bezustannie, a wpływem Swym i działaniem drogi rozwoju torował lub istniejące przeszkody usuwał.

Praca dla Niego była nietylko obowiązkiem, ale potrzebą a gorliwość Jego i wytrwałość w pracy pozostaną zawsze wzorem i przykładem. Pamiętał o wszystkiem i o wszystkich — tylko nie o sobie.

Szczery, otwarty, prawdomowny w stosunkach z ludźmi, pewny i stały, miał szczerych przyjaciół i umiał być przyjacielem. Z natury dobry, do usług gotowy rozumiał cierpienie drugich, a szlachetne serce wskazywało mu drogę łagodzenia tych cierpień. Znał duszę swego narodu, bo kochał jego przeszłość i myślał o jego przyszłości, a gdy w ciężkiej dla nas chwili jako Marszałek kraju otwierając Sejm, przemówił, uczucie zapanowało powszechne, że to co mówił, to nie głos jednostki, lecz całego narodu.

I taki to człowiek padł jak żołnierz na posterunku, padł z ręki skrytobójcy w chwili gdyśmy tak bardzo na Niego liczyli.

Nad grobem osób ukochanych składają najbliżsi im świeże i wonne kwiaty; my, Andrzeju drogi, składamy Ci w chwili pożegnania wieniec, uwity w sercach naszych, a zroszony łzami żalu i bolu, wieniec czci i wdzięczności narodu polskiego — wieniec trwały, bo wieczny.

A gdy przyjdzie chwila, że na okopach dziś przez Ciebie opuszczonych i osieroconych, staną Twoi synowie dla obrony naszych praw narodowych dla codziennej znojnej i ofiarnej pracy dla dobra kraju i narodu, znajdą wszędzie, gdzie polska mowa brzmi, szczerą i żywą pamięć Ojca, tak jak Ty znalazłeś pamięć ojca i brata — powiemy im czem dla nas byłeś i co w Tobie straciliśmy.

Ty w nich i przez nich dla kraju i narodu polskiego spoczniesz tylko i wstaniesz“.

Zaledwie przebrzmiały ostatnie słowa pożegnania, wypowiedzianego przez P. Marszałka krajowego, odezwały się dźwięki żałobnej pieśni „Beati mortui“, odśpiewanej przez połączone chóry polskich Towarzystw śpiewaczych.

Wśród żałobnych pieśni duchowieństwa i odgłosów dzwonów wszystkich świątyń lwowskich ruszył olbrzymi kondukt, prowadzony przez JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego w asyście Ich Eksc. ks. Arcybiskupa Teodorowicza, oraz Biskupów ks. Pelczara i ks. Czechowicza, a nadto ks. Biskupów dr. Bandurskiego, Fischera, Chomyszyna, infułata Zabłockiego, wreszcie mitratów ks. Bieleckiego, Turkiewicza, Wołoszyńskiego i członków kapituł wszystkich trzech obrządków.

Tuż za trumną, niesioną naprzemian przez posłów i urzędników, Namiestnictwa postępowała Wdowa, Krystyna hr. Potocka w otoczeniu dzieci i najbliższej rodziny.

Najj. Pana reprezentował W. Mistrz Ceremonii JE. Edward hr. Chołoniewski, a Najd. Arcyks. Franciszka Ferdynanda gen. broni hr. Auersperg. Tuż za nim postępowali JE. P. Prezydent Ministrów Maksymilian br. Beck, oraz Ich Eksc. PP. Ministrowie Ryszard br. Bienerth i dr. Witold Korytowski.

Dalej szli: w zastępstwie P. Ministra Wyznań i Oświaty szef sekcyi dr. Ćwikliński, w zastępstwie P. Ministra kolei żelaznych szef sekcyi br. Bannhans, w zastępstwie P. Ministra rolnictwa szef sekcyi p. Wacław Zaleski, w zastępstwie P. Ministra handlu radca Dworu Fedorowicz, w zastępstwie P. Ministra robót publicznych sekretarz ministeryalny dr. Juliusz Twardowski, Namiestnicy: Dolnej Austryi hr. Kielmansegg, Moraw br. Heinold, Prezydent Rządu kraj. na Bukowinie br. Bleyleben, szefowie sekcyjni: JE. Adolf br. Jorkasch-Koch, JE. Seweryn Kniaziołucki i August Eugel; z Ministerstwa Galicyi: radcy ministeryalni dr. Ignacy Rosner i Zdzisław Morawski; z Ministerstwa skarbu: radca ministeryalny Kazimierz Gałecki, radca ministeryalny w Ministerstwie kolei żelaznych Kosiński, radca sekcyjny w Prezydyum Rady Ministrów dr. Wilckens, sekretarz ministeryalny w Ministerstwie skarbu br. Devex i wicesekretarz ministeryalny w Ministerstwie spraw wewnętrznych Jerzy hr. Wodzicki. Wreszcie postępował JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński z przybyłymi na pogrzeb niemal w komplecie posłami na Sejm krajowy i do Rady państwa, oraz konsulowie państw zagranicznych w wspaniałych mundurach.

Wśród dźwięku dzwonów wszystkich kościołów lwowskich żałobny orszak o godz. 11·30 przed południem wkroczył, przeszedłszy ulicę Czarnieckiego i plac Bernardyński, w bramę świątyni.

Trumnę umieszczono na katafalku, ustawionym w środku kościoła w otoczeniu jarzącego światła.

Przy wielkim ołtarzu, który zasłonięto czarną krepą z białym krzyżem w środku, odprawił w asystencyi licznego duchowieństwa Mszę śpiewaną JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski.

Równocześnie przy szesnastu innych ołtarzach kościoła odbyły się ciche msze we wszystkich trzech obrządkach.

Na przygotowanych fotelach w presbiteryum kościoła zajęli miejsca: zastępca Najj. Pana hr. Chołoniewski, zastępca Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda gen. broni hr. Auersperg, po prawej stronie Rodzina, po lewej PP. Ministrowie i wyżsi dygnitarze.

W czasie nabożeństwa chór mieszany „Lutni“ odpiewał pod batutą p. Cetwińskiego z towarzyszeniem orkiestry 15 p. p. Mszę żałobną Moniuszki, „Dies irae“ Verhulsta i „Salve Regina“ Freyera.

Po ukończeniu nabożeństw żałobnych odprawił JE. ks. Arcybiskup Bilczewski u trumny „Castrum doloris“.

Pochód.

Po odprawieniu egzekwij ruszył olbrzymi pochód z kościoła OO. Bernardynów na główny dworzec kolejowy. W ulicach, przez które posuwał się zwolna orszak żałobny, utrzymywały szpalery po obu stronach młodzież lwowskich szkół średnich, dalej pułki piechoty 30 i 95, oraz 19 p. obrony krajowej. Wszędzie płonęły latarnie gazowe okryte krepą.

Pochód otwierała orkiestra „Harmonii“, za którą kroczył bardzo liczny zastęp Sokolstwa polskiego z naczelnictwem związkowem i sztandarem. W pochodzie szło także bardzo wiele gniazd prowincyonalnych.

Następnie szły: straż ochotnicza lwowska i okoliczne w mundurach, procesye parafialne z chorągwiami Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, weteranów wojskowych z orkiestrą i służba państwowa.

W dalszym ciągu postępowały wszystkie korporacye lwowskie ze sztandarami, Towarzystwo kuchmistrzów „Zgoda“, stowarzyszenie „Gwiazda“ i „Ogniwo“ z Sambora, Stowarzyszenie wzaj. pomocy służby pocztowej ze sztandarem, internat im. Piramowicza ze sztandarem, Tow. certyfikatystów wojskowych ze sztandarem, delegacya z Jasienic z wieńcem, urzędniczki i pomocniczki kancelaryjne Namiestnictwa z wieńcem, urzędnicy kancelaryjni Namiestnictwa z wieńcem, Stowarzyszenie pomocy urzędników państwowych z wieńcem, na którym widniał napis:

„Czcigodnemu krzewicielowi i Protektorowi asocyacyj urzędniczych“.

Za nimi ugrupowały się w pochodzie wychowanki zakładu sierot św. Kazimierza, dalej bardzo liczne reprezentacye Kółek rolniczych z całego kraju i reprezentacye powiatowe i w wielkiej masie deputacye miast. W tłoku ogromnym można było zauważyć między innymi reprezentantów miast Krakowa, Gródka, Żółkwi, Rudek, Nowego Targu, Liska, Borszczowa, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Żydaczowa i wielu innych. Niektóre deputacye wystąpiły z wieńcami.

Polonię bukowińską reprezentowali dr. Stanisław Kwiatkowski, prezes „Domu polskiego“ i koła radzieckiego w Radzie miejskiej czerniowieckiej, Władysław Sołtyński, dyrektor Banku polskiego i Otton Żukowski, inspektor szkół krajowych.

Za delegatami miast postępował rabinat lwowski, tak ortodoksyjny, jak postępowy i Przełożeństwo zboru izraelickiego *in gremio*, potem Liga pomocy przemysłowej i Izby handlowe.

Uczestnicy Towarzystwa weteranów z r. 1863 szli ze sztandarem; Sodalicya Maryańska, instytucye kulturalno-zawodowe: jak Koło literackie, przedstawiciele Teatru Miejskiego, Izba lekarska, inżynierska, Senaty Uniwersytetu i Politechniki. Młodzież akademicka i techniczna wystąpiła również w bardzo wielkiej liczbie.

W dalszym ciągu kroczyli: urzędnicy kolei państwowej, poczty i sądu. Za nimi Tow. strzeleckie, Tow. dziennikarzy polskich i lwowska Rada miejska z prezydentami na czele. Potem szli reprezentanci Akademii Umiejętności: dr. Balzer, dr. Abraham i dr. Wojciechowski; komendanci korpusów krakowskiego Maurycy Stensberg i przemyskiego Artur Pino z generalicyą i korpusem oficerskim, grupa posłów do Sejmu i parlamentu, urzędnicy Wydziału krajowego, Izby notaryalna i adwokacka, urzędnicy Dyrekcyi Domen i lasów, urzędnicy salinarni, skarbowi, a wreszcie olbrzymi zastęp urzędników administracyjnopolitycznych. Bezpośrednio za nimi posuwały się dwa wozy z wieńcami.

Też przed rydwanem żałobnym postępowało duchowieństwo zakonne i świeckie.

Pochód przeszedłszy plac Maryacki i ulicę Kopernika, gdzie uczenice Zakładu naukowego p. Niedziałkowskiej obrzuciły trumnę kwiatami, dalej ulicami Leona Sapiehy i Grodecką wkroczył w aleję kolejową, by o godz. 3 po południu stanąć u bram dworca kolejowego.

Tu po pokropieniu zwłok złożono trumnę w nowym, specyalnie przygotowanym i przystrojonym wagonie. Cały plac przed dworcem był udekorowany masztami ze zwisającemi czarnemi flagami i girlandami z zieleni.

Zwłoki przewiezione zostaną dziś do Krzeszowic, gdzie jutro rano nastąpi złożenie ich na wieczny spoczynek w grobach rodzinnych.

Wieńce.

U stóp katafalku złożono między innemi następujące wieńce:

„Erzherzog Franz Ferdynand“ (szarfy biało-czerwone).

„Der k. k. Ministerrat“ (szarfy czarno-żółte).

Zasłużonemu obywatelowi — Koło polskie (szarfy biało czerwone).

Nieodżałowanemu zwierzchnikowi — urzędnicy Namiestnictwa (szarfy czarne).

Swemu dostojnemu Przewodniczącemu — c. k. dyrekcya gal. funduszu propinacyjnego (szarfy białe).

Swemu Prezydentowi — Rada szkolna krajowa (szarfy czarne).

Urzędnicy dyrekcyi lasów i dóbr państwowych — swemu nieodżałowanemu Prezydentowi (szarfy czarne).

„Die Officiere des k. k. Landesgendarmeriecommandos — ihrem verehrten Landesschef“ (szarfy czerwone).

C. k. Dyrekcya kolei państwowych (szarfy czarno żółte).

Naczelnikowi Rządu krajowego, który zginął na posterunku — Rada powiatowa lwowska (szarfy białe).

„In treuer Verehrung — Octav Bleyleben“ (szarfy biało czerwone).

Wielkiemu obywatelowi — Tow. Dziennikarzy polskich (szarfy biało czerwone).

Andrzejowi hr. Potockiemu — Koło literacko-artystyczne we Lwowie.

Swemu opiekunowi — Fundacya hr. Skarbka (szarfy białe).

Galicyjska Izba inżynierska — nieodżałowanemu Namiestnikowi (szarfy białe).

Swemu dobroczyńcy — Internat G. Piramowicza, Lwów (szarfy czarne).

Ofierze obowiązku — Akademia rolnicza w Dublanach (szarfy biało czerwone).

Nieodżałowanej pamięci Jego Ekscelencyi Andrzejowi hr. Potockiemu — Filharmonia lwowska (szarfy czarne).

Później nadeszły jeszcze wieńce od Namiestników Moraw, Tryestu Czech hr. Coudenhovego, od konsula niemieckiego bar. Redena, od konsula rossyjskiego Pustoszkina i wielu osób prywatnych.

Sekcya zwłok.

Wczoraj po godzinie 9 wieczorem w obecności sędziego śledczego, radcy sądu krajowego dr. Bersona odbyła się sekcya zwłok ś. p. Zmarłego. Sekcyę przeprowadzili lekarze sądowi dr. Lachowicz i dr Obtułowicz; nadto obecni byli przy sekcyi protomedyk radca Dworu dr. Merunowicz i dr. Buzdygan z Krakowa, przyjaciel ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.

Sekcya trwała od godziny pół do 10 do pół do 1 w nocy, a przeprowadzona była zupełnie *lege artis*, t. j. zbadaniem mózgu, serca, wątroby i t. d. Lekarze sądowi, przystępując do sekcyi, przyjęli za podstawę zeznania mordercy, który zeznał, że strzelał do ś. p. Zmarłego cztery razy. Wynik sekcyi potwierdził te zeznania.

Komisya stwierdziła przedewszystkiem, że rana nad lewem okiem nie spowodowała śmierci. Kula bowiem przeszła pod skórą i prawdopodobnie utkwiła gdzieś w ścianie pokoju audyencyonalnego. Natomiast druga kula wpadła przez lewe ucho, przeszła przez kość skalistą, przez mózg i ugrzęzła w kości potylicznej. Z tej przyczyny spłynęła krew z ucha ś. p. Namiestnika. Strzał ten był śmiertelny.

Kulę wyjęto z kości potylicznej, włożono ją do koperty i oddano radcy dr. Bersonowi, jako lico sądowe.

Strzał w ucho mógł nastąpić nawet wtedy, gdy ś. p. hr. Potocki przykląkł już pod pierwszym strzałem na podłodze.

Dalej zbadano, że palec u lewej ręki skaleczony był przez kulę, na samej ręce zaś w okolicy łokcia była kontuzya od kuli.

Śledztwo.

Śledztwo karne, prowadzone przez radcę sądu krajowego dr. Bersona zatacza z każdą chwilą, coraz szersze kręgi. Wczoraj na polecenie sędziego śledczego aresztowano w dalszym ciągu Maryę Korolukową, wdowę po lekarzu i akademika Mikołaja Cieglińskiego, syna dyrektora gimnazyum w Przemyślu i posła do Rady państwa, a serdecznego przyjaciela mordercy Siczyńskiego.

Równocześnie przeprowadzono kilka rewizyj domowych.

Ze względu na toczące się śledztwo sądowe bliższych szczegółów ze względów urzędowych na razie podać nie możemy.

KRONIKA.

Lwów, 14 kwietnia.

— **Kalendarz.**

Środa (15 kwietnia):

Ludwiny. — Wacława. — Tyta.

Wschód słońca o godzinie 4·44 rano, zachód słońca o godzinie 6·06 po południu.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrz. łać. Zamianowani: Ks. Jan Gałuszka, wikary w Rymanowie, administratorem w Leszczawie dolnej; ks. Jan Konopka, wikary w Dydni, administratorem w Polanie; ks. Tadeusz Ostromirski, wikary w Mościskach, katechetą szkoły ludowej 5-klasowej w Borysławiu. Przeniesieni, Ks. Franciszek Wiklińskí, administrator w Leszczawie dolnej, do Miechociny; ks. Stanisław Okoński, administrator w Starym Samborze, do Dydni; ks. Ignacy Drozdowicz, wikary w Dublanach do Domaradza; ks. Józef Ulanowski, wikary w Domaradzu, do Dublan. Urlop trzymiesięczny otrzymał ks. Bronisław Michałowski, wikary w Tarnawcu. Konkurs na opróżnione probostwo w Kolanie rozpisano z terminem do dnia 10 maja b. r.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Rawie z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 14 maja b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie 11 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Artur Stanisław Friedrich ze Lwowa i Antoni Jan Kuliński z Krakowa otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszy stopień doktora praw, drugi zaś doktora filozofii.

— **Powszechne wykłady handlowe.** We środę, dnia 15 b. m., (zamiast we czwartek, 16 b. m.), odbędzie się odczyt Pawła Ciompy, kontrolora austro-węgierskiego Banku p. t. „Nowy system buchalteryi i reklama“. Początek o godz. 8 sala Izby handlowej, plac Halicki l. 10 II. p.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** We środę, dnia 15 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9 o godzinie 7 wieczorem zgromadzenie tygodniowe. — Na porządku dziennym wykład inż. Romualda Wowkonowicza p. t. „Najnowsze badania palników światła gazowego“ (z demonstracyami).

— **Z kolei.** W zamiarze umożliwienia publiczności bezpośredniego zetknięcia się z Zarządem kolejowym i ustnego przedstawienia swych życzeń i zażaleń, oraz zasięgnięcia informacyj, odnoszących się do spraw komercyalnych i taryfowych co do przewozu na szlakach austr. kolei państwowych objeżdżać będą delegaci Dyrekcyi kolejowej stacye o znaczniejszym ruchu towarowym celem ustnego porozumienia się z interesentami. Delegaci będą przyjmowali interesentów w miejscowościach poniżej wymienionych, oraz z okolicy tychże w biurze naczelnika stacyi w godzinach przedpołudniowych, a mianowicie: w Skolem 2 czerwca, w Komarnie-Buczałach 10 czerwca, w Turce nad Stryjem 16 czerwca, w Rawie ruskiej 22 czerwca, w Sokalu 25 czerwca, w Przemyślu 2 lipca, w Brodach 8 lipca, w Podwołoczyskach 14 lipca, w Tarnopolu 20 lipca, w Drohobyczu 24 lipca, w Stryju 28 lipca i w Samborze 31 lipca.

— **Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza** odbyło w sobotę wieczorem doroczne walne zgromadzenie w jednej z sal wykładowych tutejszego Uniwersytetu. Obrady zgromadzenia zagaił dłuższem przemówieniem prezes Towarzystwa, poseł do Rady państwa dr. Ludomił German. Mowca skreśliwszy obraz działalności Towarzystwa w ubiegłym roku i stan jego finansowy, poświęcił następnie kilka słów gorącego wspomnienia pamięci ś. p. Romana Pilata, założyciela i długoletniego prezesa Towarzystwa, tudzież członków ś. p. dr. Kazimierza Wróblewskiego i ś. p. Hieronima Łopacińskiego.

Z porządku dziennego przyjęło zgromadzenie, po dłuższej dyskusyi, sprawozdanie wydziału z czynności za rok ubiegły i udzieliło mu absolutoryum z rachunków, poczem dokonano wyboru nowego wydziału. Prezesem Towarzystwa w miejsce dr. Germana, który oświadczył, że z powodu obowiązków poselskich nie może przyjąć nadal piastowanej godności, wybrano prof. dr. Józefa Kallenbacha. Wiceprezesem wybrany został dr. Wiktor Hahn, sekretarzem dr. Maryan Reiter, skarbnikiem p. Julian Mazurek. Do wydziału weszli pp.: dr. Ludwik Bernacki, dr. Wilhelm Bruchnalski, dr. Bronisław Czarnik, dr. Franciszek Krczek, dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, Tadeusz Pini, redaktor Zygmunt Wasilewski, dr. Konstanty Wojciechowski, a jako członkowie kooptowani pp.: poseł dr Ludomił German, dr. Kazimierz Jarecki; do komisyi kontrolującej zaś pp.: Józef Czernecki, dr. Wilhelm Rolny i dyr. Stanisław Schneider.

W końcu uchwaliło zgromadzenie na wniosek dr. Jareckiego złożyć hołd Tołstojowi z powodu obrazy, popełnionej w parlamencie wiedeńskim na jego osobie, a na wniosek prof. dr. Janika przekazano sprawę uczczenia jubileuszu Aleksandra Świętochowskiego wydziałowi Towarzystwa do wykonania.

— **Z komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie** V. posiedzenie sekcyi obchodowej zapowiedziane na wtorek 14 kwietnia, nie odbędzie się.

— **Egzaminy piśmienne** pod nadzorem kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych, oraz kandydatek tegoż zawodu w liceach żeńskich odbędą się we Lwowie w dniach 15 i 16 maja r. b., poczem nastąpią egzaminy ustne.

Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają w tym terminie przystąpić do egzaminu, winni o tem zawiadomić dyrekcyę Komisyi egzaminacyjnej co najpóźniej do dnia 8 maja r. b.

— **Z Towarzystwa »Polska Sztuka Stosowana«.** Termin nadsyłania prac konkursowych na projekt dworu wiejskiego upływa dnia 5 maja b. r.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum św. Anny w Krakowie piśmienny rozpocznie się 28 kwietnia, ustny abituryentów 21 maja, abituryentek 9 czerwca. Eksterniści i eksternistki będą składać podobne egzaminy od 22 kwietnia; bliższe szczegóły ogłoszone są w gimnazyum.

— **Krajowy kurs pożarnictwa.** Związek strażacki we Lwowie przypomina strażom pożarnym, że w połowie kwietnia b. r. upływa termin do wnoszenia podań o przyjęcie na krajowy kurs pożarnictwa, który odbędzie się w Krakowie w dniach od 3 do 17 maja 1908. Podania wnosić należy do krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Jak dowiaduje się *Polnische Corresp.*, Ministerstwo handlu zezwoliło na utworzenie nowych urzędów pocztowych w miejscowościach: Święcany, pow. Jasło, Górka pow. Drohobycz i Żyrawa.

— **Statystyka śmiertelności w mieście Lwowie.** W miesiącu marcu zmarło we Lwowie ogółem 475 osób, a mianowicie wskutek gruźlicy 125, zapalenia płuc 95, wady serca 32, uwiądu starczego 55, raka 30, chorób kiszkowych 36, chorób nerkowych 14, chorób mózgowych 8, tyfusu brzusznego 2, tyfusu plamistego 1, dyzenteryi 1, dyfteryi 4, szkarlatyny 8, influenzy 3, róży 2, odry 3, przypadków śmierci wskutek zaczadzenia 6, przypadków śmierci wskutek zamarznięcia 1, wskutek przejechania 1, samobójstwa przez zastrzelenie się 3, samobójstwa przez poderżnięcie się 1, samobójstwa przez rzucenie się z wysokości na bruk 1, zabójstwa przez załamanie czaszki 1, zabójstwa przez postrzał w klatkę piersiową 1, wskutek braku sił żywotnych 17, poronień 24.

— † **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józefa z Wyrzykowskich 1 v. Tucka 2 v. Oborska, wdowa po oficyaliście prywatnym, w 76 r. życia;

w Krakowie, Jadwiga Katarzyna Żuk Skarszewska, S. Zakonu PP. Prezentek; Jan Madey, emer. urzędnik kolei państwowych, w 42 r. życia.

— **Nagła śmierć w piwnicy.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj po południu zawezwał żołnierz policyjny pogotowie ratunkowe do domu przy ulicy Szerokiej l. 17, gdzie w piwnicy zaniemógł ciężko jakiś człowiek. Pogotowie znalazło w piwnicy umierającego wyrobnika Wojciecha Muleja, zamieszkałego w tym domu. Zeszedł on niewiadomo w jakim celu, do piwnicy i tu uległ atakowi sercowemu. Mimo usilnych zabiegów nie zdołano umierającego ocalić.

— **Międzynarodowy kongres medycyny** odbędzie się w czasie od 29 sierpnia do 4 września 1908 w Budapeszcie.

— **Wystawa psów** otwarta zostanie w Warszawie dnia 21 maja b. r.

Kronika zagraniczna.

* Małżeństwo ks. Abruzzów. *Giornale d'Italia* dowiaduje się od amerykańskiego ambasadora, że otrzymał wiadomość ze strony kompetentnej, iż małżeństwo ks. Abruzzów z panną Elkins jest rzeczą postanowioną.

* Wykopaliska. Podczas poszukiwań archeologicznych w okolicy Blois, w departamencie Loire i Cher, natrafiono w tych dniach — jak donoszą z Paryża — na ruiny, zbudowanego w VII. w. po Chrystusie kościoła św. Lubina, w którym odkryto dobrze utrzymane trumny Merowingów.

* Oryginalna kradzież. Z nagrobka wielkiego księcia Konstantego w soborze Petropawłowskim w Petersburgu, nieznani sprawcy skradli klucz twierdzy Modlina, złożony jako trofeum na grobie w. księcia. Pomimo najenergiczniejszego śledztwa, nie udało się władzom dotychczas wpaść na trop sprawcy tej oryginalnej kradzieży.

* Zamach na pociąg. Na pociąg, zdążający z Poznania do Torunia, wykonali onegdaj nieznani sprawcy zamach, kładąc na szynach progi niedaleko stacyi Lüttberg. Przeszkodę wcześnie jednak usunięto.

* Eksplozya w kopalni węgla Z Bath (w Anglii) donoszą, że onegdaj w tamtejszej kopalni węgla nastąpiła eksplozya, przyczem dwóch górników straciło życie, a 10 odniosło ciężkie rany.

* Bestyalska zbrodnia. W ogrodzie zoologicznym w Berlinie znaleziono onegdaj znowu poćwiartowane zwłoki jakiejś kobiety. Sprawcy dotychczas nie zdołano wykryć.

* Nowy obraz Rembrandta. Znany badacz obrazów Rembrandta, A. Bredius w Hadze, odkrył niedawno w prywatnem posiadaniu pewnego obywatela amsterdamskiego nowy obraz znakomitego malarza. Jest to podwójny portret, przedstawiający — jak sądzi Bredius — burmistrza Sixa i jakąś kobietę z jego rodziny. Pod względem koncepcyi i intenzywnej wspaniałości barwy ma to być jeden z najlepszych obrazów Rembrandta. Ponieważ rząd holenderski nie kwapił się z zakupnem dzieła, właściciel de Heest wysłał obraz do Berlina i spieniężenie go powierzył dwom handlarzom tamtejszym. Jeden z tych handlarzy jest powszechnie znany wskutek kupna, jakie niedawno udało mu się przeprowadzić. Kupił on mianowicie na licytacyi krajobraz Wouwermana za 400 marek, a po odrestaurowaniu go i ostatecznem stwierdzeniu pędzla sprzedał za 48 tysięcy marek. Za obraz Rembrandta zażądali handlarze 800 tysięcy marek. Mimo tej wysokiej ceny znalazł się już amator kupna, bo — jak donoszą pisma londyńskie — Piermont Morgan polecił swemu reprezentantowi berlińskiemu rozpocząć rokowania o nabycie dzieła do galeryi milionera.

Notatki literacko-artystyczne.

Jan Litwiński, „Album pieniędzy papierowych polskich z r. 1794“. Wydanie drugie. Kraków 1908. Ciekawa ta praca zawiera na wstępie historyę pieniądza papierowego w Polsce, który nie istniał u nas przed 1794 r., opracowaną na podstawie źródeł historycznych, oraz dokładny spis wszystkich w r. 1794 wydanych biletów, objaśniony podobiznami ich, zdjętemi z oryginałów na ośmiu tablicach litografowanych.

J. Szczerbowski „Skorowidz leśny“, Tom II., na rok 1908, wyszedł obecnie z druku i zawiera: Wiadomości z dziedziny statystyki i szkolnictwa, obejmujące stosunki gospodarcze i produkcyjne krajów Monarchii, lesistość i statystykę Galicyi, dalej statystykę szkół lasowych i wiadomości o gospodarstwach leśnych w Galicyi i osobach w nich zatrudnionych.

Pożyteczne to wydawnictwo kończy spis imienny właścicieli lasów i personalu w prywatnych gospodarstwach leśnych.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek „Aida“, opera w 5 aktach Verdiego; pierwszy gościnny występ Elzy Bland, primadonny nadwornej opery w Wiedniu i Wernera Albertiego.

We środę po raz trzeci „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera, drugi i ostatni gościnny występ Elzy Bland, primadonny opery nadwornej w Wiedniu — ostatni gościnny występ Wernera Albertiego i ostatni gościnny występ Adama Didura.

We czwartek, piątek i sobotę z powodu Wielkiego tygodnia nie będzie przedstawień.

Kasa zamówień sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne we czwartek i piątek w zwykłych godzinach, a w sobotę tylko od godziny 9 rano do 1 w południe.

W niedzielę, o godz. pół do 4 południu na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby teatru miejskiego we Lwowie, „Bakcyle miłości“, krotochwila w 5 aktach Adolfa Walewskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby teatru miejskiego we Lwowie, po raz 64 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską.

W poniedziałek, o godz. pół do 4 po południu po raz 17 „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygm. Kaweckiego.

W poniedziałek, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 16 „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z p. Miłowską.

We wtorek, o godz. pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“, bajka operowa w 3 aktach Humperdincka.

We wtorek, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 65 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp.

We środę, po raz 1 (wznowienie) „Świętoszek“ (Tartuffe), komedya w 5 aktach Moliera.

We czwartek, „Mignon“, opera w 4 aktach Tomas'a, pierwszy gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ A. Dianniego. Kapelmistrz p. Stermicz.

W piątek, po raz 2 „Gdy umarli obudzimy się“, epilog dramatu w 3 aktach Henryka Ibsena.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Grimma i Görnera; przerobił Adolf Walewski.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta; drugi i przedostatni gościnny występ Sigrid Arnoldson i występ Augusta Dianniego. Kapelmistrz p. Stermicz.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz 6 „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach R. de Flers i Caillaveta.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 17 „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z p. Kliszewską.

Z Tow. dziennikarzy polskich.

Wczoraj, w niedzielę, o godzinie 10 rano rozpoczęło się w lokalu Koła literacko-artystycznego zwyczajne doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa dziennikarzy polskich. Obrady jego, bardzo ożywione i gorące, przeciągnęły się do godziny 1 minut 30 po południu, a tematem ich była przedewszystkiem zmiana statutu.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa, Adam Krechowiecki, poświęcając gorące wspomnienie zmarłym w ciągu ubiegłego roku administracyjnego: Henrykowi Rewakowiczowi, Mieczysławowi Schmittowi i Michałowi Ablerowi, oraz witając gorąco przybyłych na zgromadzenie krakowskich członków Towarzystwa.

Po przyjęciu protokołów dwu ostatnich nadzwyczajnych walnych zgromadzeń, uwolniono sekretarza od odczytywania sprawozdania z czynności wydziału za rok ubiegły.

Dowiadujemy się zeń, że wydział w ciągu ubiegłego roku, jak lat poprzednich, pilnie strzegł godności i powagi stanu dziennikarskiego, nie opuszczał żadnej sposobności, w której zaznaczyć wypadało opinię prasy polskiej. Wydał też enuncyacye: w sprawie ruskiej; prześladowania dzieci polskich; ustawy o wywłaszczeniu; porozumiewał się ze Związkiem dziennikarzy słowiańskich w sprawie zmiany procedury w ten sposób, by do wyrokowania w sprawach procesowych, wynikłych ze stosunków literacko-artystyczno-dziennikarskich, powoływano w skład trybunału osobistości przez Towarzystwo dziennikarzy polskich wskazane, i t. d.

Sekretarzem Towarzystwa był w ciągu ubiegłego roku dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, skarbnikiem Aleksander Milski; pensye emerytalne pobierało dwu kolegów; pensye wdowie ośm wdów, ponadto zaopatrywano dwie sieroty. Majątek Towarzystwa wynosił w d. 22 marca b. r. kwotę 260.367 koron i 70 halerzy.

Po przyjęciu oklaskami sprawozdania komisyi rewizyjnej, przystąpiono do wyboru: pięciu członków wydziału Towarzystwa, komisyi rewizyjnej i dyscyplinarnej.

Członkami wydziału wybrani zostali: Michał Konopiński, Bronisław Laskownicki, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Michał Rolle. Przewodniczącym komisyi rewizyjnej dr. Aleksander Vogel; z grona członków wspierających wybrano do niej pp.: Leopolda Baczewskiego, Ludwika Hellera i dr. Jana Styczkowskiego; z grona członków rzeczywistych: Kazimierz Czapelski, Adam Krajewski i dr. Edward Lilien. Do komisyi dyscyplinarnej wybrano: Wojciecha Dąbrowskiego, Adama Krajewskiego i Stanisława Rossowskiego członkami; dr. Karola Nittmana i dr. Alfreda Wysockiego zastępcami. Ponadto wybrano osobną komisyę dla przedsiębiorstw, której przewodnictwo powierzono Aleksandrowi Milskiemu.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisyi statutowej, której referat objął dr. Edward Lilien. Jak już wspominaliśmy wyżej, dyskusya była bardzo gorąca i wyczerpująca, wypełniła też prawie dwie godziny. Brali w niej udział wszyscy niemal obecni na walnem zgromadzeniu. Przedyskutowano paragrafy do 13 włącznie, odsyłając pozostałe do wydziału, który — w porozumieniu z komisyą statutową — winien je raz jeszcze gruntownie przestudyować, ustalić ich brzmienie i przedłożyć potem nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu, zwołanemu specyalnie dla uchwalenia zmiany statutu.

Zasadnicze paragrafy, przyjęte na wczorajszem zgromadzeniu, opiewają:

Członkiem rzeczywistym może zostać bez względu na płeć każdy zawodowy dziennikarz narodowości polskiej, który ukończył już 24 rok życia, 50 roku życia nie przekroczył, a przynajmniej od lat pięciu pracuje stale w jednem z czasopism polskich, jeśli dziennikarstwo jest jego głównem zajęciem i jeśli po myśli § 11 statutu jako członek rzeczywisty przez wydział Towarzystwa zostanie przyjęty.

Przyjęcie członka rzeczywistego, którego podanie winien wydział załatwić z reguły w ciągu trzech miesięcy od dnia wniesienia, poprzedza dyskusya nad rzeczą zasadniczą: czy zgłaszający się jest istotnie zawodowym dziennikarzem, pod którem to mianem rozumieć należy, że poświęca się on głównie dziennikarstwu, samo bowiem tylko uboczne zarobkowanie przez pisanie, choćby nawet stałe do jednego z czasopism polskich, nie daje jeszcze tytułu zostania członkiem rzeczywistym Towarzystwa. — Gdy pytanie to rozstrzygnięte zostało większością głosów twierdząco, przystępuje wydział do balotu.

Członek rzeczywisty nowowstępujący do Towarzystwa opłaca jednorazowo wpisowe stosownie do wieku, a mianowicie: do 30 roku życia 100 koron, od 30—35 roku 250 koron, od 35—40 roku życia 500 koron, od 40—45 roku życia 1000 koron, od 45—50 roku życia 2000 koron.

Wkładka ma wynosić zamiast 72 koron, 96 koron rocznie, w ratach miesięcznych, po 8 koron z góry.

Wreszcie na wniosek dr. Ostaszewskiego-Barańskiego i Milskiego, wysłano depesze do: Koła polskiego, Stronnictwa ludowego, hr. Lwa Tołstoja i redakcyi pisma *Das Forum.*

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Targ na bydło rozpłodowe i trzodę chlewną w Krakowie. W dniach 29 i 30 kwietnia b. r. odbędzie się w Krakowie w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ulicy Rajskiej szósty Targ na bydło rozpłodowe i trzodę chlewną, urządzony staraniem Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Na targu przedstawione będą sztuki hodowlane, mianowicie przedewszystkiem buhaje, następnie krowy i jałówki ras: fryzyjskiej, oldenburskiej, Simental, oraz Bern-Simental, wreszcie rasy czerwonej polskiej, jak również świnie rozpłodowe rasy westfalskiej w wieku od 5 miesięcy do 1 roku. Pomiędzy buhajami znajdować się będzie kilkanaście sztuk po rodzicach importowanych. Z targiem połączone będzie premiowanie doprowadzonych na targ buhajów, mające na celu rozszerzenie krytycznej oceny materyału hodowlanego i danie hodowcom wskazówek co do kierunku hodowli i wyboru sztuk rozpłodowych. Targ nastręczy hodowcom sposobność zakupna materyału rozpłodowego, którego wybór będzie ułatwiony wobec zgromadzenia znaczniejszej ilości sztuk, wybranych na targ przez inspektorat hodowli Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Spodziewać się też należy, że hodowcy zechcą skorzystać z tej sposobności, aby zaopatrzyć się w potrzebny im materyał zarodowy.

Wykaz dochodów z przewozu na kolejach państwowych, tudzież na prywatnych przez Państwo administrowanych kolejach lokalnych w Galicyi i Bukowinie w miesiącu lutym 1908, w porównaniu z dochodami z lutego 1907 r. (w koronach).

I. Dyrekcye kolei państwowych wraz z kierownictwem ruchu w Czerniowcach: 22,033.300, więcej o 1,333.596, kolej Północna 9,287.900, więcej o 591.513.

II. Wiedeńskie koleje miejskie: 397.000 więcej o 2.866.

III. Prywatne koleje lokalne w Galicyi i Bukowinie:

1. Borki Wielkie-Grzymałów: 3.800, więcej o 2.783.

2. Bukowińskie koleje lokalne: 176.100, mniej o 5.807.

3. Chabówka-Zakopane i Nowy Targ-Suchahora: 25.000, więcej o 2.023.

4. Delatyn-Kołomyja-Stefanówka: 34.000, mniej o 10.402.

5. Dolina-Wygoda: 3.300, mniej o 444.

6. Kołomyjskie koleje lokalne: 6.700, mniej o 2.441.

7. Kraków-Kocmyrzów: 9.300, mniej o 533.

8. Lwów-Bełzec (Tomaszów): 49,900, mniej o 5.146.

9. Lwów-(Kleparów)-Jaworów: 7.400, mniej o 966.

10. Łupków-Cisna: 5.600, mniej o 205.

11. Nowe bukowińskie koleje lokalne: 108.300, więcej o 7.235.

12. Wschodnio-galicyjskie koleje lokalne: 83.500, mniej o 6.970.

13. Piła-Jaworzno: 38.100, więcej o 5.056.

14. Przeworsk-Bachórz-(Dynów): 8.800, więcej o 2.505.

15. Tarnów-Szczucin: 18.600, więcej o 4.577.

16. Tarnopol-Zbaraż: 2.000, więcej o 1.831.

17. Tłumacz-Pałahicze-Tłumacz miasto: 1.600, otwarto 30 września 1907.

18. Trzebinia-Skawce: 72.000., mniej o 2.216.

Razem wszystkie prywatne koleje w Austryi, administrowane przez Rząd na rachunek właścicieli: 2,148.700, więcej o 71.759.

IV. Z żeglugi na jeziorze Bodeńskiem: 25.700, mniej o 1.288.

OSTATNIA POCZTA.

═ P. Minister spraw zagranicznych, br. Aehrenthal, bawiący, jak wiadomo, w Budapeszcie, odbył wczoraj jednogodzinną konferencyę z węg. ministrem handlu Koszutem.

═ Wczoraj w Ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu odbyła się konferencya, w której wzięli udział reprezentanci Ministerstw: spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa, dalej przybocznej Rady dla spraw artykułów żywności i delegaci dolno-austryackiej Izby handlowej. Konferencya zajmowała się sprawą wypracowania t. z. *Codex alimentarius austriacus*, zaprowadzającego wszędzie jednakowe zasady co do środków żywności.

═ Onegdaj w budapeszteńskim Klubie stronnictwa niezawisłości odbyło się zebranie, na którem uchwalono rezolucyę, domagającą się założenia osobnego Banku węgierskiego z dniem 1 stycznia r. 1911. Przed uchwałą zabrał głos węg. minister handlu Koszut, który oświadczył, że przybył na zebranie po to tylko, aby do uchwalenia takiej rezolucyi zachęcić. Wprawdzie ze strony bardzo szanownej podnoszą obawy, że byłoby to połączone z trudnościami dla kredytu węgierskiego, jednakże mowca tych obaw nie podziela.

═ Król Wiktor Emanuel przyjął wczoraj bawiącego w Rzymie kanclerza niemieckiego, ks. Buelowa na prywatnej audyencyi. Po południu ks. Buelow miał półtoragodzinną konferencyę z włoskim ministrem spraw zagranicznych, Tittonim.

═ Skupczynę serbską rozwiązano. Nowe wybory odbędą się dnia 31 maja, a pierwsze posiedzenie nowej Izby 17 czerwca.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 kwietna. Najj. Pan zamianował *attaché* konsularnego w Sofii, Jana Michałowskiego, wice-konsulem.

Wiedeń, 14 kwietnia. P. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II. klasy: Władysława Schneigerta, Fulgentego Strzeleckiego, Jana Chodzińskiego i Mieczysława Engla, starszymi komisarzami straży skarbowej I. klasy.

Wiedeń, 14 kwietnia. P. Minister Abrahamowicz, który nie mógł być w Lovrano, na czas zawiadomiony o dyspozycyach pogrzebu ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, przybył tu dziś rano i udał się wprost do Krzeszowic.

Wenecya, 14 kwietnia. Dzienniki donoszą, że morderca hr. Komorowskiego, Naumow, usiłował wczoraj otruć się w więzieniu. Lekarze zarządzili środki ochronne.

Berlin, 14 kwietnia. Dawny kościół garnizonowy stoi w płomieniach. Wieża i sklepienie kościoła runęły. Kościół już nie da się uratować. Sąsiednie domy są w niebezpieczeństwie. Powodem pożaru zdaje się być uszkodzenie przewodów elektrycznych.

Rzym, 14 kwietnia. *Tribuna* pisze, że konferencya Buelowa z ministrem spraw zagranicznych stwierdziła zupełną zgodność zapatrywań co do głównej kwestyi międzynarodowej polityki, zwłaszcza co do kwestyi bałkańskiej.

Rzym, 14 kwietnia. Kanclerz Rzeszy ks. Buelow we środę będzie przyjęty przez Ojca św. Sekretarz stanu Merry del Val złoży mu następnie rewizytę w ambasadzie pruskiej. W piątek ks. Buelow odjeżdża do Wenecyi, gdzie zabawi kilkanaście dni.

Barcelona, 14 kwietnia. Skończył się proces przeciw sprawcom spełnionych tu aktów terorystycznych. Trzech skazano na śmierć, 4 na 24, 17, 14 i 4 miesiące ciężkiego więzienia. Dwóch uwolniono.

Waszyngton, 14 kwietnia. Sekretarz stanu spraw zagranicznych Root i ambasador rossyjski bar. Rosen odbyli konferencyę o położeniu w Mandżuryi. Po konferencyi ambasador odjechał do Petersburga.

Nowy Jork, 14 kwietnia. Jak dotąd stwierdzono, onegdajszy pożar w Helsea, przedmieściu Bostonu, wyrządził szkodę na 12 milionów dolarów. 15.000 mieszkańców jest bez dachu.

Szangaj, 14 kwietnia. Miejscowość Haukau nawiedził straszny wylew, około 2000 osób zginęło. 7000 łodzi zatonęło lub doznało uszkodzeń.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 14 kwietnia. (*Pet. Ag.*) Duma przyjęła wczoraj w pierwszem czytaniu projekt ustawy ministerstwa oświaty w sprawie przyznania 6,900.000 rubli rocznie na zaprowadzenie ogólnej nauki elementarnej.

Następnie rozpoczęto dyskusyę nad sprawą kolei amurskiej. Prezydent ministrów Stołypin uzasadniał jej konieczność i wyjaśniał jej znaczenie.

Petersburg, 14 kwietnia. (*Tel. pryw.*). Wczoraj odbył się w klubie stronnictwa odrodzenia pokojowego odczyt Boborykina o stosunkach rosyjsko-polskich. Zebrało się 100 osób, wśród których połowa Polaków, prawie wszyscy polscy członkowie Dumy, oraz część członków Rady państwa. Po odczycie wywiązała się dyskusya. Z Polaków przemawiał tylko p. Dmowski. Sprawę autonomii omawiano sympatycznie, poczem obecni stwierdzili konieczność zawiązania ligi rossyjsko-polskiej, nie ukrywając, że liga ma przed sobą jeszcze bardzo odległe pole, wymagające długiej pracy.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14 kwietnia 1908.

Hotel George'a.

PP. Eksc. hr. Chołoniewski z Wiednia, Eksc. Bienerth z Wiednia, Eksc. Bleyleben z Czerniowiec, P. Deutsch z Wiednia, M. Chyliński z Krakowa, A. Bruner z Wiednia, J. Gnoiński z Cieszanowa, A. Czarkowski-Golejewski z Borszczowa, L. Horodyski z Tłustenka, J. Biesiadecki z Białý, K. Lipiński z Dzikowa, K. Czarkowski z Niezgowic, W. Żukowski z Borysławia, S. Tustanowski z Oskrzeszyńcy, M. Lisowiecki z Chłopic, hr. H. Szeliski z Kozowej, hr. S. Raczyński z Krakowa, A. Fedorowicz z Krakowa, A. Bocheński z Punikwy, hr. S. Piniński z Grzymałowa, hr. K. Branicki z Krakowa, hr. M. Dzieduszycki z Brzeżan, W. Niedźwiecki z Wańkowic, hr. A. Potocki z Olszy, J. Goetz z Okocima, W. Noskowski z Krakowa, dr. Tertil z Tarnowa.

Hotel Imperial.

PP. J. hr. Potocki z Rymanowa, D. hr. Potocki z Krakowa, E. Rauch ze Stanisławowa, P. hr. Grocholski z Rossyi, W. L. hr. Grocholski z Rossyi.

Hotel Victoria.

PP. K. Duszyński z Rohatyna, W. Weissmann z Słowity, J. Tyrowicz z Jaworowa.

Hotel Francuski.

PP. F. Ascher z Wiednia, J. Niemczewski z Borszczowa, L. Stach z Grybowa, M. Rawski z Jasła, dr. W. Czajkowski z Przemyśla.

Hotel Dependençe Bristol.

P. J. Strisower z Jarosławia.

Hotel Grand.

P. J. Dniestrzański ze Zbaraża.

Hotel Sans-souci.

P. F. Pawlikowski z Kołomyi.

Hotel Saski.

PP. E. Piotrowski z Kamionki strumiłowej, B. Żardecki z Łańcuta, J. Hanczakowski z Otynii.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. B. Benoit z Brodów.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 kwietnia

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	569	—	573	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	30	95	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	107	—	127	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	250	50	253	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 kwietnia 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·75	97·85
styczeń-lipiec	97·75	97·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·40	99·60
kwiecień-październik	99·50	99·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·—	154·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·25	217·25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·50	265·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·50	265·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·60	290·60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·—	116·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·75	97·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·35	98·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·15	116·15
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	467·—	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	120·65	121·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·90	97·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·05	98·05
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·70	120·70
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·05	98·05
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·95	97·95
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·65	93·85
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	147·25	151·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189·65	193·65
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	189·65	193·65
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·75	96·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·50	94·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·35	102·35
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·75	96·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·30	95·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185·75	186·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·90	96·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272·—	278·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·—	275·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·70	100·65
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·—	95·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·20	99·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·20	112·20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·75	112·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·30	89·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·70	96·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·10	23·10
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	454·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	151·—	161·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	119·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·50	68·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·60	29·60
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. m. k.	236·50	246·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·50	299·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3310·—	3320·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	633·—	634·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	742·50	743·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	585·—	586·50
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	—·—	94·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·—	441·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1737·—	1747·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	542·50	543·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·—	239·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5320·—	5350·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570·—	572·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1026·—	1028·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	714·—	717·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	510·—	520·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	685·25	688·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2665·—	2675·—
Schodnicy 500 kor.	450·—	460·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	408·—	409·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	283·—	285·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240·55
Paryż za 100 franków	$95·57\frac{1}{2}$	$95·77\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117·62\frac{1}{2}$	$117·82\frac{1}{2}$
Włoskie banki	$95·57\frac{1}{2}$	$95·77\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·67\frac{1}{2}$	$117·87\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·75
Ruble	$2·51\frac{1}{2}$	$2·52\frac{1}{2}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 18/8 (5) (2269 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 5 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya realności objętych lwh. 91, 182, 580, 1341 i 1342 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione jak następuje: a) realność lwh. 91 na 4443 kor., zaś przynależności na 2325 kor. 60 hal., b) realność lwh. 182 na 1280 kor., c) realność lwh. 580 na 490 kor., d) realność lwh. 1341 na 350 kor., e) realność lwh. 1342 na 1280 kor.

Najniższa cena wynosi a) co do realności lwh. 91 — 4512 kor. 40 hal., b) co do realności lwh. 182 — 853 kor. 32 hal., c) co do realności lwh. 580 — 326 kor. 66 hal., d) co do realności lwh. 1341 — 233 kor. 33 hal., e) co do realności lwh. 1342 853 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zawierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Te same prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 14 marca 1908.

L. cz. E. 3511/7 (14) (3270 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 maja 1908 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya 1) realności obj. lwh. 234 gm. Chlebiczyn składającej się z 10 ha. 57 ar. 44 m^2 pola ornego, tudzież parceli budowlanej wraz z chatą i zabudowaniami gospodarczemi; 2) połowy

realności obj. lwh. 220 tejże gminy, składającej się z parceli budowlanej wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi; 3) realności objętej lwh. 680 gm. Demycze w skład której wchodzi 3 ha. 65 ar. 95 m.² pola ornego i 4) realności obj. lwh. 1028 tejże gminy składającej się z 2 ha. 65 ar. 98 m.² pola ornego wraz z przynależnościami składającemi się odnośnie do realności ad 1) 4 krów, narzędzi gospodarskich, drzew owocowych i płotu, ad 2) 6 krów, 2 koni i narzędzi gospodarskich.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1) na 10.925 kor. 18 hal., ad 2) 1287 kor. 35 hal., ad 3) 3659 kor. 90 hal., ad 4) 2659 kor. 48 hal., przynależności zaś ad 1) na 649 kor., ad 2) 648 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 7716 kor. 12 hal., ad 2) 1290 kor. 30 hal., ad 3) 2439 kor. 93 hal., ad 4) 1772 kor. 98 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 21 marca 1908.

L. cz. E. 320/8 (8) (3289)

Zobowiązani Nachman, Ruchla i Mendel Krumholz i Kopel Surkes w Jabłonicy.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Surkesa, kupca w Jabłonicy odbędzie się dnia 8 maja 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 69 gm. Jabłonica o łącznym obszarze 58 ar. 17 m² położonej w Jabłonicy przy drodze powiatowej. Na parc. bud. 108 stoi dom drewniany gontem kryty o 4 pokojach, 2 kuchniach, 1 przedpokoju i 1 komórce. Dom o średnim stanie. Obok domu stoi stajnia na bydło.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5060 kor.

Najniższa cena wynosi 3373 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 29 marca 1908.

L. cz. E. 1149/7 (7) (3305)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach odbędzie się dnia 12 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności objętej lwh. 1796 ks. gr. gm. Kozowa składającej się z par. budl. i domu mieszkalnego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7000 kor.

Najniższa cena wynosi 3500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 6 kwietnia 1908.

L. cz. E. 2090/7 (10) (3292 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Munda odbędzie się dnia 29 maja 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, w Niemirowie licytacya: a) połowy realności lwh. 3; b) realności lwh. 368; c) realności lwh. 537; d) 79/108 części realności lwh. 813 gminy Wróblaczyn objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z narzędzi gospodarczych. Na realności lwh. 537 znajduje się cegielnia.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) lwh. 3; na 647 kor. 50 hal.; b) lwh. 368 na 153 kor. 50 hal.; c) 537 na 19.343 kor.; d) lwh. 813 na 278 kor., przynależności zaś na 377 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 431 kor. 67 hal.. ad b) 102 kor. 34 hal., ad c) na 13.147 kor. 07 hal., d) 185 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 6 kwietnia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 2/8 (1, 2) (3202 3—3)

Edykt konkursowy.

Równocześnie uchwałą z 3 kwietnia 1908 Nc. VII. 3518/8 (3) otwarto konkurs do majątku kupca zarejestrowanego Juliusza Leona Rzędowskiego we Lwowie właściciela firmy handlowej „Bracia Rzędowscy" we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę wyższego sądu krajowego dr. Władysława Małaczyńskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Jana Schenka we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 21 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowali innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 4 maja 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 18 maja 1908 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów ukończonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1908.

Konkursa.

L. 282 (3160 4—5)

Konkurs.

Zwierzchność gminna wolnego królewskiego miasta Starasól rozpisuje konkurs na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną na razie 1100 kor., wolnem pomieszkaniem w komunie, oraz prawem do emerytury.

Kompetenci chcący ubiegać się o powyższą posadę winni się wykazać:

1. Metryką chrztu, że nie przekroczyli 40 lat wieku;
2. obywatelstwem austryackiem;
3. świadectwami szkolnemi;
4. świadectwem moralności;
5. świadectwem z egzaminu rachunkowości państwowej;
6. świadectwem odbytej praktyki przy jednym z magistratów.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania należy wnosić na ręce Zwierzchności gminnej najpóźniej do 1 maja 1908.

Zwierzchność gminna.

Starasól, 8 kwietnia 1908.

L. Prez. 1043 (4/8) (3278 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów ze systemizowanemi poborami i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 L. 98 Dz. p. p. zastrzeżoną, wnieść należy włącznie do 23 maja 1908 do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 11 kwietnia 1908.

L. 7234/07 pr. (3301)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad oficyałów kasowych w X. klasie rangi w etacie osobowym c. k. głównej Kasie krajowej we Lwowie i filialnej Kasy krajowej w Krakowie, ewentualnie dwóch prowizorycznych posad oficyałów kasowych przy c. k. głównej Kasie krajowej we Lwowie ewentualnie jednej posady asystenta kasowego w XI. klasie rangi w etacie osobowym c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie lub filialnej Kasy krajowej w Krakowie a względnie jednej prowizorycznej posady asystenta kasowego przy c. k. głównej Kasie krajowej we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w przeciągu 4 tygodni do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i wykazać, iż posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, iż złożyli egzamin z rachunkowości państwowej tudzież egzamin przepisany dla służby przy c. k. kasach krajowych i że władają językami krajowymi i językiem niemieckim.

Kandydaci, którzy wnieśli już prośbę o posadę oficyała kasowego w X. klasie rangi lub o posadę prowizorycznego oficyała kasowego odnośnie do konkursu ogłoszonego w dzienniku ogłoszeń Ministerstwa skarbu z dnia 7 października 1907 Nr. 25 nie potrzebują odnawiać podań kompetencyjnych.

Lwów, dnia 30 marca 1908.

L. Prez. 1522, 2/8 (3303 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady dozorcy więźni przy sądzie obwodowym w Rzeszowie z systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 20 maja 1908.

Podania wnosić należy w powyższym terminie do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1908.

L. 712 (3309 1—3)

Konkurs.

Przy urzędzie miejskim w Łańcucie wakuje posada inspektora policyi z roczną płacą 1200 kor., z dodatkiem służbowym 240 kor., z prawem do poborów trzech pięcioleci w wysokości 10% stałej płacy i prawem do emerytury.

Po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

W podaniach własnoręcznie pisanych, które należy wnosić do 30 maja b. r., mają petenci udowodnić:

1) posiadanie kwalifikacyi rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 25422 wymaganej;
2) znajomość języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;
3) nieprzekroczony 40 rok życia;
4) dotychczasowe zajęcie i nieposzlakowany charakter.

Szymon Szust, sekretarz. J. Cetnarski, burmistrz.

L. cz. Prez. 848, 4/8 (3284 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach zostały nowosystemizowane cztery posady dozorców więźniów ze systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o te posady dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 Dz. p. p. zastrzeżone wnieść należy włącznie do 15 maja 1908 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 10 kwietnia 1908.

L. 2107 (3275 1—3)

Konkurs.

Na posadę ogrodnika powiatowego przy Wydziale powiatowym w Kołomyi z roczną płacą 1000 kor. i ryczałtem na objazdy 200 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs. Podania z dowodami uzdolnienia wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kołomyi najpóźniej do 20 maja 1908.

Posada przez pierwszy rok służby będzie prowizoryczną, po upływie roku wedle uznania będzie mogła nastąpić stabilizacya lub wypowiedzenie stosunków służbowych.

Kołomyja, dnia 3 kwietnia 1908.

L. Prez. 786, 4/8 (3237 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia czterech posad dozorców więźni przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie z systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 20 maja 1908.

Podania o tę posadę wnieść należy do Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1908.

L. W. 34001/908 (3298 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dziesięciu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. „Cesarza Franciszka Józefa I. fundacya jubileuszowa" ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1908/9 w c. i k. Akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener Neustadt, w c. i k. Akademii technicznej wojskowej w Wiedniu i w c. i k. Akademii marynarkiej we Fiume, ewentualnie zaś także w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej, na wypadek gdyby wedle artykułu IV. listu fundacyjnego nie znalazła się dostateczna liczba kompetentów ukwalifikowanych do wyższych c. i k. Akademii wojskowych.

Do c. i k. Akademii wojskowych będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok, zaś na pierwszy i drugi rok wojskowej wyższej szkoły realnej z powodu braku miejsca mogą być powołani tylko wyjątkowo i pojedyńczo szczególnie uwzględnienia godni kandydaci.

Rok szkolny 1908/9 rozpocznie się w c. i k. Akademiach wojskowych z dniem 21 września 1908, w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16 września 1908, zaś w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1 września 1908.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austryackie, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy. Każdy z kandydatów winien wykazać:

1. iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austro-węgierskiej;
2. iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;
3. iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;
4. iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I. roku wyższej szkoły real-

nej rok 16, dla II. roku wyższej szkoły realnej rok 17, zaś dla III. roku tej szkoły rok 18, wreszcie dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej we Wiedniu rok 20, zaś dla Akademii marynarskiej rok 16, a ukończył przepisane minimum wieku, jako to: dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej 17 lat, a dla marynarskiej lat 14: zaś dla I. roku wyższej szkoły realnej 14 lat, dla II. roku wyższej szkoły realnej lat 15, a dla III. roku tej szkoły lat 16. Wiek oblicza się z dniem 1 września 1908;

5. iż odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze.

W szczególności wymaga się od kandydatów: na I. rok Akademii wojskowej w Wiener Neustadt i we Wiedniu dowodu, że z zadowalającym postępem ukończyli wszystkieklasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum) zaś na I. rok Akademii marynarskiej, iż ukończyli cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum. Jeżeli zaś zechce kandydat wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej, winien wykazać, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej; na II. rok, iż ukończył z takim skutkiem piątą klasę szkoły średniej; zaś na III. rok, iż ukończył szóstą klasę tej szkoły. Na niedostateczny postęp w języku łacińskim i greckim nie będzie zwracać się uwagi.

Uczniowie prywatni powinni dołączyć świadectwa odnośnego zakładu naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa Akademia w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna Akademia wojskowa dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, zaś Akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej Akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy:

1. poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym;

2. metrykę chrztu lub urodzenia;

3. świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej:

4. świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza:

5. ostatnie świadectwo szkolne z roku 1907/1908 tudzież świadectwa za cały rok szkolny 1906/1907 powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwa szkolne za bieżący rok szkolny 1907/1908 ewentualnie świadectwo dojrzałości, aspiranci zaś do akademii marynarskiej dołączyć mają wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej, łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza;

6. zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażonem, ile kandydat ma rodzeństwa i czy takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsce funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponywnym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, izby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, które można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i Syna we Wiedniu lub też w c. k. nadwornej i państwowej drukarni tamże.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 kor. z niniejszej fundacyi. Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykona Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 10 maja 1908 r.

Prośby wniesione po tym terminie albo niezaopatrzone w przepisane dokumenty nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 58/8 (3196 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Kamilę Janowiczównę nauczycielkę w Tyśmienicy.

Kuratorem jej ustanowiono Włodzimierza Janowicza we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 10 marca 1908.

L. cz. P. 37/8 (6) (3229 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Trembowli ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 7 marca 1908 L. cz. Nc. IV. 112/8 zatwierdzenia, kuratelę nad Hryciem Steciem w Iławczu z powodu stwierdzonej przez sąd powiatowy w Trembowli, a kuratorem ustanawia Iwana Bukatę w Iławczu

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 24 marca 1908.

L. cz. L. VI. 34/7 (3223 3—3)

Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Anastazyę Pukisz, córkę Konona w Mościskach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Świrskiego w Mościskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. P. 36/8 (4) (3293)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Annę z Berecznickich Petruk w Orelcu.

Kuratorem jej ustanowiono Ilka Petruka Andrzeja w Orelcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Śniatyn, dnia 17 lutego 1908.

L. cz. P. I. 24/8 (6) (3304 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Podgórskiego w Beniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Hubnera, właściciela kantyny 6 pułku ułanów w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 3 kwietnia 1908.

L. cz. L. VII. 2/8 (6) (3258)

Edykt.

Za niedołężną umysłowo uznano Ewę Besz córkę Błażeja w Dolinianach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Czekajłę w Dolinianach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Gródek Jagiel., dnia 26 lutego 1908.

L. cz. L. 12/7 (15) (3265)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wincentego Wojnarowskiego w Dębnikach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Wojnarowskiego w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podgórze, dnia 31 marca 1908.

L. cz. P. 309/7 (6) (3262)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Wojciecha Kardysia z Tuszowa.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Klicha syna Pawła z Jaślan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielec, dnia 13 grudnia 1907.

L. cz. L. 6/7 (3287)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jędrzeja Kaczkę, syna Jakóba w Jodłowy.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Barana w Jodłowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 3 kwietnia 1908.

L. cz. L. IV. 26/6 (10) (3302)

Edykt.

1. Michał Dziedzic,
2. Ludwika Frendzel,
3. Paweł Fluss,
4. Jan Rosichkowich,
5. Bolesław Hałgasiewicz,
6. Bazyli Łohin,
7. Juliusz Włodzimierz Raczyński,
8. Sylwester Obas,
9. Stefan Kościów,
10. Jakób Kalisman,
11. Filipina Schierer,
12. Józef Welichowski, syn,
13. Wiktorya Słońska,
14. Aleksander Sponar,
15. Lipa Stein,
16. Salomon Tannenbaum,
17. Helena Węglarska,
18. Władysław Münzger,
19. Jakób Malorcz false Kalisman,
20. Aleksander Wojciechowski zostali uznani umysłowo chorymi, a kuratorami zostali ustanowieni ad:

1. Władysław Nazalewicz,
2. Wincenty Zajączkowski,
3. Dr. Izak Feld,
4. Adam Niedzielski,
5. Witold Hałgasiewicz,
6. Jan Kochanowski,
7. Franciszek Herman,
8. Leon Węglowski,
9. Danyło Kościów,
10. Majer Abgott,
11. Andrzej Pieniądz,
12. Józef Welichowski,
13. Jędrzej Słoński,
14. Marcin Pieniądz,
15. Leon Sicher,
16. Dr. Filip Tannenbaum,
17. Juliusz Kazimierz Kirchner,
18. Roman Münzger,
19. Leon Hagler,
20. Prokop Matwijów.

Nad umysłowo chorym małoletnim Józefem Kreuzfuchsem została opieka na czas nieograniczony przedłużoną.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział I.

Lwów, dnia 31 marca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 739, 18/8 (3283 2—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dodatkowo na mocy § 301 proc. kar. dla drugiej 25 maja 1908 rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Stryju, zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego Władysława Kropińskiego, Aleksandra Poźniaka i Stanisława Dulewskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stryj, dnia 10 kwietnia 1908.

L. cz. C. I. 78/8 (3306)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Kaczorowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niżankowicach przez Michała Leibę gospodarza w w Drozdowicach pozew o ojcostwo.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 kwietnia 1908 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Piotra Kaczora ustanawia się pana dra Głembockiego adwokata w Niżankowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Kaczora w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 3 kwietnia 1908.

L. cz. Cw. III. 2040/8 (2) (3300)

Edykt.

Przeciw p. Eliaszowi Grünbergowi, którego miejsce pobytu nie jest znane wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez Józefa Rapaporta we Lwowie pozew wekslowy o 800 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 4 kwietnia 1908 do Cw. III. 2040/8 wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Maksymiliana Bodeka we Lwowie, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1908.

L. Prez. 8061 (3297 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Teodozy Pilewicz c. k. notaryusz w Bohorodczanach wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 3 stycznia 1908 l. 22349/7 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Brzeżanach z dniem 18 kwietnia 1908 z urzędowania w Bohorodczanach ustępuje, a dnia 22 kwietnia 1908 urzędowanie w Brzeżanach obejmuje.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1908.

L. cz. Cw. IV. 15/8 (6) (3299)

Edykt.

Przeciw Eugeniuszowi Rozwadowskiemu, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Mojżesza Litwaka pozew o 1500 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Eugeniusza Rozwadowskiego ustanawia się pana dr. Schönfelda, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Eugeniusza Rozwadowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV

Lwów, dnia 8 kwietnia 1908.

G. Zl. C. III. 167/8 (1)) (3285)

Edikt.

Wider Arthur Knesek gewesener Amtsvorstand in Biała dessen Aufenthalt unbekannt ist wurde bei dem k. k. Bezirks-Gerichte in Biała von Karb Brückner wegen 400 K. eine Klage angebracht. Auf Grund der Klage wurde die Tagsatzung zur mündlichen Verhandlung auf den 21 April 1908 vormittags 9 Uhr bei diesem Gerichte Saal Nr. 17 anberaumt.

Zur Wahrung der Rechte des Beklagten wird Herr Dr. Midacek Advocat in Biała zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Beklagten in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung III.

Biała, am 9 April 1908.

L. Prez. 1052, 18/8 (3279)

Ogłoszenie.

Na II. zwyczajną, dnia 1 czerwca 1908 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianował zostali: Prezydent Edward Kostka przewodniczącym, zaś Radcy sądu krajowego: dr. Teofil Matusiński, Franciszek Pisztek, Witold Pawłowski i Hieronim Jagoszewski jego zastępcami.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 11 kwietnia 1908.

Ч. сп. C. V. 72/8 (1) (3286 1—3)

Едикт.

Против невідомого Федора Гірник, передтим в Ляхівцях, внесли малолітні Евдоха з Гаврищків Здерка через опікуна Івана Басараба і Дмитро, Василь, Анна і Онуфрий Гаврищко, діти Івана, через опікунку Настуню Гаврищко в Ляхівцях скаргу о знесенє вспіввласности реальности чвг. 614 і 671 гром. Ляхівці.

Устна розправа відбуде ся 14 мая 1908 год. 8 перед полуднем в комнаті ч. 8.

Установлений для стереженя прав пізваного куратор Дмитро Басараб, начальник громади в Ляхівцях, буде єго заступати, доки ся в суді не зголосить, або не вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.

Богородчани, дня 9 цьвітня 1908.

Ч. сп. Cw. 1170/8 (1) (3240)

Едикт.

Против Міхалови Гладиш, котрого місце побуту не є відоме, вніс п. Семен Паздрій з Нового Села в ц. к. окружнім суді в Тернополи позов о 252 кор.

На підставі позву видано наказ заплати з дня 24 марта 1908 ч. спр. Cw. 1170/8 (1).

Для стереженя прав невідомого з місця побуту Міхала Гладиша, установляє ся пана адвоката дра Ямполєра у Тернополи куратором.

Тойже куратор буде невідомого з місця побуту в згаданій справі на єго кошт і небезпечність так довго заступати, аж він або в суді зголоситься або вминінть повновластця.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 24 марта 1908.

Spadki.

L. cz. A. 85/7 (4) (3047 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowem siole zawiadamia, że dnia 3 marca 1907 w Hnilickach zmarła Rozalia Szramek 2 l. Nijakowska z pozostawieniem 2 rozporządzeń ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Franciszka Szramek nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Michałem Senyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowe sioło, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. A. 144/7 P. 134/7 (12) (3053 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że Abraham Dukatenzähler zmarł dnia 27 stycznia 1907 w Kościelnikach z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia za kodycyl uznanego, którym zapisał kawałek gruntu, który posiadał odpowiadający parc. gr. 1729 stanowiący realność lwh. 309 gminy Kościelniki córce swej nieślubnej nieletniej Gittli Dukatenzähler.

Gdy sądowi nie jest wiadome, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu jednego roku licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem Herscha Dukatenzählera z Kościelnik.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 7 grudnia 1907.

L. cz. A. II. 58/7 (12) (3254)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Gródku Jagiel. zawiadamia, że dnia 21 stycznia 1907 w Gródku Jagiel. zmarł Chaim Wolf 2 im. Farb z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, które uznano za kodycyl.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i kto powołanym jest z ustawy do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzy podnoszą jakie roszczenia, by w przeciągu jednego roku swe prawa w sądzie zgłosili, gdyż inaczej spadek, dla którego ustanowiono Izraela Leibę 2 im. Farba w Gródku Jag. kuratorem tym będzie przyznany, którzy swe prawa dziedziczenia wykażą, a część nie przyjęta, przypadnie Państwu z uwzględnieniem zapisów kodycylem objętych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek Jagiel., dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. A. 53/8 (3) (3288)

Edykt

C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że dnia 22 listopada 1907 w Mogielnicy zmarła Tekla Tarnopolska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Elżbiety Andrejko zam. Chaburskiej, Dmytra, Włodzimierza i Wiktoryi Andrejko nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Antonim Kruszelnickim ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 22 lutego 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 1/8 (1) (3170 3—3)

Obwieszczenie.

Jurko Jurczak wydszedły przed przeszło trzema laty z Dolin ad Gorlice za zarobkiem do Ameryki północnej miał umrzeć tamże w miejscowości Willing (w Stanach Zjednoczonych) w marcu 1906 roku, wskutek wypadku kolejowego, co atoli nie może być stwierdzone dokumentem publicznym.

Celem ustalenia dowodu śmierci tegoż wzywa sąd wszystkich, którzyby o Jurku Jurczaku mieli wiadomość, aby o tem donieśli tut. sądowi lub kuratorowi adw. drowi Włodzimierzowi Gabryszewskiemu w Jaśle do dnia 15 lipca 1908 r.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 21 marca 1908.

L. cz. T. 35/8 (1) (3277 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek ks. Władysława Purzyckiego, proboszcza w Boguchwale i Towarzystwa wzajem. ubezp. w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę ks. Władysława Purzyckiego zagubionej policy, wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 25 września 1890 l. 22807, opiewającej na kapitał tysiąc złr. w. a., płatny po śmierci zabezpieczonego ks. Władysława Purzyckiego, okazicielowi policy.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 24 marca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 310Rg. A. I. 78 (2677)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddziału A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Natana Katznera Synowie", po niemiecku: „Nathan Katzner's Söhne".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel śledzi.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1 lipca 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Izaak Katzner, Jakób Katzner i Helena Horowitz w Krakowie ul. Krakowska 32.

Upoważnienie do zastępstwa ma każdy spólnik z osobna.

(F. Z.). Podpis firmy: Pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą nazwą firmy, czy to po polsku czyli po niemiecku wypisze którykolwiek ze spólników swoje imię i nazwisko.

Dzień wpisu: 14 marca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 14 marca 1908.

L. cz. Firm. 37/6 Stow. II. 142 (2636)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Sanok.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe dla urzędników i sług państwowych dla budowy domów mieszkalnych członkom i dostarczania tymże członkom artykułów spożywczych w Sanoku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

1. Członkowie zarządu wystąpili: dyrektor Władysław Adamczyk, zastępca dyrektora Władysław Dukiet, członkowie zarządu Stanisław Augustyński i Karol Jurkiewicz, zastępca członka zarządu Józef Szuber.

2. Członkowie zarządu wybrani: Henryk Kapiszewski jako dyrektor, Teofil Biały jako zastępca dyrektora, Bronisław Swiderski i Bronisław Czarnowski jako członkowie, Walenty Makarewicz jako zastępca członka.

Data wpisu: 20 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Sanok, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 309 pojed. XVII. 31/76 (2734)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Saul Margulies".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel win.

Dzień wpisu: 14 marca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 14 marca 1908.

L. cz. Firm. 760/7 Rg. A. 62 (2782)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego Rg. A.

Siedziba firmy: Monasterzyska.

Brzmienie firmy: Adolfina Motryczowa właścicielka apteki.

Właściciel (I.) Adolfina Motryczowa, która podpisywać będzie firmę w ten sposób: Adolfina Motryczowa.

Dzień wpisu 16 stycznia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 15 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 23/8 Sp. II. 119 (2736)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zebraniu stowarzyszenia „Spółka oszczędności i pożyczek w Barcicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" w dniu 17 listopada 1907 odbytem wybrano do zarządu w miejsce ustępujących ks. Józefa Biedronia i Edwarda Nowaka, członkami zarządu ks. Jana Ligęzę, wikarego z Barcic i Ignacego Groczyńskiego, organistę z Barcic.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 7 marca 1908.

L. cz. Firm. 319 Rg. A. I. 79 (2775)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Hotel Drezdeński, Artur Fritsch".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie hotelu".

Właściciel (I): Artur Fritsch w Krakowie, Mały Rynek 1.

Dzień wpisu: 14 marca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 14 marca 1908.

L. cz. Firm. 70/8 (2780)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie postanowił na dniu dzisiejszym zarządzić wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną", że na XI. zwyczajnem walnem zgromadzeniu rzeczonego Towarzystwa w Rzeszowie w dniu 1 lutego 1908 odbytem uchwalono zmianę §§ 20, 23, 28 i 43 statutu tegoż towarzystwa z dnia 24 stycznia 1903 tut. sądu uchwałą z dnia 7 marca 1903 Firm. 85/3 zarejestrowanego.

Rzeszów, dnia 12 marca 1908.

L. cz. Firm. 79/8 (2777)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisuje się:

Siedziba stowarzyszenia: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Zakład kredytowy komercyalny w Kołomyi, zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu, a to: § 43 i 44 tegoż.

Przedmiot przedsiębiorstwa i podpis firmy pozostają niezmienione.

Data wpisu: 7 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 7 marca 1908.

L. cz. Firm. 84/8 (2776)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru handlowego, Oddział A. wpisuje się:

Siedziba firmy: Mikulińce, powiat Śniatyn.

Brzmienie firmy: Meschulem Lifsches et Izrael Leib Wiżnitzer.

Zmiana firmy na: Meschulem Lifsches.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: pędzenie gorzelni i wypas wołów niezmieniony.

Wystąpił spólnik osobiście odpowiedzialny Izrael Leib Wiżnitzer, odtąd właścicielem sam Meschulem Lifsches, dzierżawca dóbr i właściciel realności w Waszkowcach nad Czeremoszem.

Dzień wpisu: 7 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 7 marca 1908.

Doniesienia prywatne.



DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych **GABRYELI ZAPOLSKIEJ.** | **BOLESŁAW PRUS** nadal pomieszczać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Illustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik Illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIEŃKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodątkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

We Lwowie:	Kwartalnie . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . kor. 7·20		Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40		
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80		

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.
(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiostwo budowy szkoły murowanej w Dzibułkach okręg Żółkiew, mieszczącej w sobie trzy sale naukowe i mieszkanie dla nauczyciela, ogłasza się niniejszem licytacyę przez pisemne oferty, które wnosić należy do 21 kwietnia 1908 r. do godz. 12 w południe do Rady szkolnej miejscowej w Dzibułtach p loco.

Kwota wywołania wynosi 21.013 kor. 28 hal. Plany i kosztorys budowy są do przejrzenia w Urzędzie gminnym w Dzibułkach

Dzibułki. dnia 13 kwietnia 1908. (3308 1—6)

BILANS

Towarzystwa Eskontowego i Zaliczkowego we Lwowie, Stow. zarejestrowanego z nieogr. poręką za rok 1907.

a) Rachunek strat i zysków „Winien" (Przychód) Saldo z roku 1906, 165 kor. 16 hal. z rachunku strat i zysków odsetek 3405 kor. 35 hal. z funduszu rezerwowego 670 kor. 91 hal.; „Ma" (Rozchód) z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 28 kor., z rachunku kosztów administracyi 4213 kor. 42 hal.

b) Bilans-Stan czynny. Z rachunku odsetek a) naprzód płaconych 115 kor., b) zaległych 6303 kor. 54 hal., z rachunku eskontu 61103 kor. 65 hal., z rachunku pożyczek udzielonych 8460 kor. 89 hal., z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 255 kor., z rachunku kosztów administracyi a) zapas druków 190 kor., b) zaliczki 30 kor., z rachunku kosztów sądowych 3360 kor. 51 hal., konto podatku 5843 kor. 46 hal., z rachunku kasy 15717 kor. 58 hal., razem 101019 kor. 63 hal.

Stan bierny. Z rachunku udziałów 42540 kor. 65 hal., z rachunku wkładek na rachunek bieżący 26837 kor. 99 hal., z rachunku pożyczek zaciągniętych 12034 kor. 86 hal., z rachunku odsetek (naprzód pobranych) 487 kor., z rachunku funduszu rezerwowego 12900 kor. 92 hal., z funduszu rezerwowego specyalnego 6218 kor. 21 hal., razem 101019 kor. 63 hal. Ogólny ruch kasy [illegible]34 kor. 15 hal.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1908.

Dyrekcya.

KONKURS.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Brzesku ogłasza konkurs na posadę likwidatora z płacą roczną 1500 kor.

Kandydaci muszą się wykazać świadectwem złożonego egzaminu rachunkowości, najmniej dwuletnią praktyką w instytucyi finansowej i poświadczeniem, że pracowali w niej w dziale wkładek, hypotek i weksli.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w terminie do 25 kwietnia b. r. na ręce Dyrekcyi Powiatowej Kasy Oszczędności w Brzesku.

DYREKCYA
Powiatowej Kasy Oszczędności w Brzesku.
Dr. Kazimierz Baltaniński.

Kundmachung.

Das Comité der Wolf Kessler'schen Heirats-Ausstatungs-Stiftung gibt bekannt, das im Jahre 1908 eine Heirats-Ausstatung aus dieser Stiftung an ein armes israelitisches mit dem Stifter verwandtes Mädchen im Alter von 15 bis 30 Jahre zu verleihen ist.

Die Bewerberinen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der »Gazeta Lwowska« gerechnet, beim Rabbinate zu Zurawno einzureichen, und folgende Nachweise beizubringen:

1. über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. über ihre Verwandschaft mit dem sel. Stifter Wolf Kessler;
3. über ihre Armuth;
4. über ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. über ihre allfällige Elternlosigkeit.

Wolf Kesslersches Stiftung Comité.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.